

Udział w Spisie Powszechnym obowiązkiem każdego obywatela!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

NIEDZIELA, 3 GRUDNIA 1950 ROKU

333

OBFITY PŁON CZYNU POKOJU

Klasa robotnicza powitała historyczne uchwały Kongresu Warszawskiego podjęciem nowych zobowiązań

WARSZAWA (PAP). — Potężna fala zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, przyniosła nie tylko dodatkową produkcję wielomilionowej wartości, ale przyczyniła się do wprowadzenia, opartych na wzorach radzieckich, nowych, lepszych metod pracy. Młodzi włókniarze łódzcy z powodzeniem stosują metody pracy zespołowej, opracowane przez słynnego radzieckiego stachanowca — włókniarza Aleksandra Czulkicha. Współzawodnictwo w dziedzinie oszczędnego zużycia węgla objęło w Łodzi już ponad 80 palaczy kotłowych przemysłu włókienniczego. Jednocześnie na pływają meldunki o nowych zobowiązaniach, podejmowanych dla uczczenia doniosłych uchwał Kongresu Warszawskiego. Masy pracujące całego kraju

dokumentują w ten sposób swą wolę pomnożenia wkładu w ogólnowarstwową, wciąż potężniejącą walkę o pokój.

NOWE ODDZIAŁY SZPITALNE URUCHOMIŁY PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA

Pracownicy Służby Zdrowia pomyślnie realizują zobowiązania zwiększenia liczby łóżek w szpitalach i uruchomienia nowych oddziałów szpitalnych. Niektóre z zobowiązań zostały już zrealizowane. M. in. załoga szpitala w KATOWICACH przy ul. Francuskiej uruchomiła oddział neurologiczny o 78 łóżkach. Szpital miejski w BIELSKU uruchomił oddział dziecięcy o 30 łóżkach. Szpital miejski w BIAŁYMSTOKU oddał do użytku 28 nowych miejsc.

Pomyślnie realizowane są zobowiązania uruchomienia szeregu przychodni specjalistycznych, nieobjętych planem. M. in. załoga szpitala

mięskiego w SOSNOWCU organizuje przychodnię ginekologiczną, przychodnię przychodnię dla kobiet ciężarnych.

POWADZILI MŁODZIEŻ WYKONAWCZY I CHEŁPI LUBELSZCZYZNY

Na podkreślenie zasług wielki udział w Czynie Pokoju ludność wiejskiej. W dziesiątkach wsi wyremontowano drogi i mosty, zasadzono drzewa i założono sady. Tak np. chłopcy z gromady PIOTROWICE wykonali wiele poważnych prac przy budowie szkoły, a mieszkający gromady MISIE wybudowali przystanek kolejowy.

Robotnicy i chłopcy Lubelszczyzny dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju zaoszczędzili II realizacja zobowiązania 3.125 tysięcy złotych.

ZMP-OWCY WOJ. KRAKOWSKIEGO PODEJMĄ NOWE ZOBOWIĄZANIA

Witając z radością uchwały Kongresu Warszawskiego, młodzi bojownicy o pokój — robotnicy ZMP-owcy woj. krakowskiego podejmują nowe poważne zobowiązania produkcyjne. Młodzieżowe brygady z zakładów w WOLBROMIU, które w ramach „Wart Pokoju”, zwiększyły wydajność pracy o 50 proc., zobowiązały się nadal uzyskiwać tak wysokie normy. Młodzieżowcy z kamieniołomów w KLUSZKOWCACH postanowili podnieść wydajność pracy o dalsze 15 proc. Podobne zobowiązania podjęli członkowie młodzieżowych brygad w warsztatach mechanicznych PKP w NOWYM SĄCZU.

MŁODZIEŻ SZKOLNA POMAGA BUDOWAĆ NOWĄ HUTĘ

Młodzież szkolna WOJ. KRAKOWSKIEGO dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przez pracowała kilkanaście tysięcy robotniczo — godzin przy budowie Nowej Huty. Szczególnie wydajnie pracowali uczniowie Liceum Rolniczego ze Zbylitowskiej Góry k. Tarnowa oraz uczennice Gimnazjum im. Jotyki z Krakowa.

Publiczna sesja teoretyczna poświęcona pracom Towarzystwa Stalina odbędzie się w sali Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Z inicjatywy redakcji „Nowych Drog” i Instytutu Kształcenia Kadry Naukowych przy KC PZPR odbędzie się dnia 4 grudnia br. w sali Rady Państwa, publiczna sesja teoretyczna, poświęcona pracom J. Stalina o językoznawstwie.

Znaczenie prac J. Stalina o językoznawstwie wykracza daleko poza granice jednej tylko dziedziny nauki — są one twórczym rozwinięciem materializmu dialektycznego i historycznego, mają zasadnicze znaczenie dla wszystkich nauk, a przede wszystkim dla nauk społecznych.

Sesja zgromadzi pracowników naukowych i działaczy frontu ideologicznego z całego kraju. Na sesji wygłoszone będą trzy referaty: 1) o bazie i nadbudowie, 2) o niektórych zagadnieniach filozoficznych w związku z pracami J. Stalina, 3) o zagadnieniach językoznawstwa.

Szereg pracowników naukowych z dziedziny filozofii, ekonomii, historii, prawa, językoznawstwa, teorii sztuki, zgłosił swój udział w dyskusji po referatach.

Enrico Berlinguer - przewodniczącym Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

WIEN (PAP). — Dnia 30 listopada br. odbyło się końcowe posiedzenie sesji Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Rada uchwaliła jednomyślnie rezolucję w sprawie referatu Guy de Boissona pt. „Uchwały Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i zadań Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w walce o pokój”. Postanowiono również przeprowadzić latem 1951 roku światowy festiwal młodych bojowników o pokój w Berlinie. Rada zaproponowała Międzynarodowemu Związkiowi Studentów wspólne zorganizowanie festiwalu. Wezwano organizacje młodzieży wszystkich krajów, zarówno należące, jak i nie należące do SFMD, do czynnego udziału w przygotowaniach i urzędzeniu festiwalu pod hasłem mobilizacji młodzieży do aktywnej walki o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny.

Rada przyjęła do SFMD nowych członków, a mianowicie 24 organizacje młodzieżowe z 18 krajów.

Rozpatrzone niektóre sprawy organizacyjne. Uczyniono zadość prośbie Guy de Boissona, o zwolnienie go od obowiązków przewodniczącego SFMD, w związku z objęciem innej pracy. Przewodniczącym SFMD został wybrany jednomyślnie Enrico Berlinguer (Włochy). Generalnym sekretarzem SFMD wybrany został Jacques Denis (Francja), a sekretarzem — Montagnari (Włochy).

Pierwsza w Polsce agencja fabryczna PKO otwarta w ZPB im. Stalina

Radosny dzień załogi przedalini cienkoprzędnej

Cała załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi zebrała się w sali Teatralnej Robotniczej w sali Teatralnej Robotniczej Domu Kultury, aby obchodzić podwójną uroczystość: wręczenia nagród przodownikom pracy, którzy odznaczali się przy przedterminowym wykonaniu przez załogę przedalini cienkoprzędnej rocznego planu produkcji już w dniu 27 listopada r. oraz uruchomienia na terenie zakładów pierwszej w Polsce agencji fabrycznej Powszechniej Kasy Oszczędności, która w ten sposób zapoczątkowała realizację uchwały Rady Ministrów w tej sprawie.

Podkreślając zwycięstwo załogi przedalini, dyr. zakładów tow. Radzikowski oświadczył, że cała załoga wzmocni swe wysiłki w walce o wykonanie planów.

Przedownia pracy tow. Józefa Sikiera, z której maszyny pochodzą ostatnie kilogramy przędzy, decydującej o wykonaniu rocznego planu produkcji o dwa dni i 8 godzin wcześniej niż głosiło zobowiązanie, wśród ogólnego entuzjazmu zapelowali do załogi wszystkich innych oddziałów ZPB im. Stalina o jak najszybsze wykonanie planu rocznego.

Zebrań gotowała serdeczną owację wyróżnionym tkaczom, przadkom i przedalnikom na samoprzadkach. Przewodniczący i przodownicy: Meudel, Grzelakowa, Hulik, Pietrasowa, Bufalowa, Kuligowska, Opel, Muszyńska, Klimczakowa, Misztalowa i Krzy

wańska otrzymali nagrody w postaci radiodiodoń i rowerów.

Książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami po 300 złotych każda otrzymał: Siekiera, Kupiński i Piotrowski. Spośród zwycięzców we współzawodnictwie o dobre przykrycie przędzy Stelmachyżkowa, Stańczykowska, Renner, Nowakowa, Czerny i Mikolajczykowa otrzymały książeczki oszczędnościowe oplatujące na kwotę 450 zł. każda. Książeczki oszczędnościowe z wkładami po 300 złotych otrzymało 7 osób, z wkładami po 150 złotych — 8 osób.

Poza tym 15 cieśli, stolarzy, murarzy i malarzy premiowano za wydajną pracę w związku z uruchomieniem lokalu agencji.

Dyrektor naczelny PKO tow. Wacław Konderski, który przybył na otwarcie pierwszej agencji fabrycznej wyraził przekonanie, że placówka ta zapewni robotnikom obsługę jak najbardziej korzystną i dogodną.

Pierwsze wpłaty na książeczki oszczędnościowe dokonywane przez robotników przyjmował przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Stalina tow. Zagoda.

A oto głosy robotników o nowej placówce:

— Od dziś zaczynam oszczędzać — mówi Aniela Muszyńska — własną, fabryczną kasę mam pod bokiem, to zawsze odłożę sobie kilka złotych. Marzę o nowych meblach i na meble będę zbierała.

Nie słuchaj wroga! Nie wierz plotkom!

DLACZEGO SPIS OBEJMUJE TEREN WSI W TAK OBSZERNYM ZAKRESIE?

Przed wszystkim wynika to z braku polskiej statystyki przedwojennej. Spisy powszechne przeprowadzane w 1921 r. i 1931 r. pominięły szereg spraw o najistotniejszy znaczenie. I tak np. opierając się na nich nie możemy podać ile mamy w Polsce takich miejscowości, w których nie ma szkoły, a powinna być. Następnie trzeba wziąć pod uwagę, że w okresie powojennym zasady na wsi polskiej ogromnie przemianę w strukturze gospodarki rolnej, które nie zostały dotychczas należycie ujęte pod względem statystycznym. Zupełnie nowe warunki wytworzyły się na objętych przez nas Ziemiach Zachodnich, które stanowią przecież jedną trzecią naszego Państwa w obecnych, nowych granicach. Na ziemiach dawnych władza ludowa przeprowadziła w rozległym zakresie reformę rolną, znosząc gospodarstwa obszarowe i dzieląc ziemię między bezrolnych i małorolnych.

Te wszystkie przemiany, dokonane w całym kraju, wymagają dokładnego, statystycznego opracowania, które może powstać tylko w oparciu o wyniki Narodowego Spisu Powszechnego. Nasze Państwo Ludowe musi wiedzieć ile jest w poszczególnych województwach, powiatach, gminach i gromadach gospodarstw rolnych, jaka jest powierzchnia gruntów i w jaki sposób są te grunty użytkowane.

DLACZEGO SPISEM OBJĘTE SĄ MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE?

Przecież bez tego nie mielibyśmy pełnego obrazu gospodarki rolnej. Na skutek długoletnich zamiechań znajduje się ona w naszym kraju w stanie ogromnego zaoferania. Dużych spustoszeń dokonały zniszczenia wojenne. Władza ludowa czyni bardzo poważne starania, aby podnieść poziom gospodarki wsi. Dla wykonania zadań, które stoją przed nią na tym odcinku, musi znać jak najbardziej dokładnie obecny stan faktyczny, bo przecież w nierozdzielnym związku z tymi potrzebami stoją plany produkcyjne naszego przemysłu, które muszą być opracowane w zależności od istniejących potrzeb, a wyprodukowane maszyny i narzędzia powinny być rozdzielane zgodnie z potrzebami danego terenu.

CZY PRZEPROWADZANY OBECNIE SPIS MA COŚ WSPÓLNEGO Z WPROWADZENIEM PRZYMUŚSU PRZY TWORZENIU SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH?

Takie wiadomości rozsiewa szepczana propaganda, ale nie mają one nic wspólnego z prawdą. Wyjaśniliśmy już, że spis służy tylko dla celów statystycznych, na dać w swym wyniku prawdziwy obraz kraju, niezbędny dla celów gospodarki planowej. Tworzenie spółdzielni produkcyjnych to zagadnienie zupełnie inne. Spółdzielnie takie, jako wyższa forma gospodarowania na wsi, mogą powstawać tylko drogą podnoszenia świadomości podstawowych mas chłopskich. Chłopi organizują spółdzielnie na podstawie dobrowolnie wyrażonej zgody. Przymus w tych sprawach nie tylko nie może mieć miejsca, ale wszelkie tego rodzaju próby byłyby wystąpieniem przeciwko obowiązkowemu prawu, a więc podlegałyby karze. Niejednokrotnie takie właśnie stanowisko zajmowali kierownicy naszej Partii i najwyżsi przedstawiciele naszego Rządu Ludowego.

DLACZEGO PO WSIACH ROZESZŁY SIĘ WIADOMOŚCI O MAJĄCYCH NASTĄPIĆ KONFISKATACH INWENTARZY WYWOGÓ?

Sprawa jest zupełnie jasna! Bogacze wiejscy i spekulanci rozpuszczają tego rodzaju plotki, próbując przy okazji Narodowego Spisu Powszechnego poderwać zaufanie do władzy ludowej. Gdyby przy tej okazji chłopcy wyzybywali się bydła i świń — to spekulanci zrobiliby na tym dobry interes, a chłopcy mało i średniorolni ponieśliby niepowetowane straty.

Dotychczasowy system kontraktacji i skupu jest korzystny zarówno dla chłopów jak i dla Państwa. Przeciwnie nasz Rząd robi olbrzymie starania, aby podnieść gospodarkę hodowlaną w kraju, mając na uwadze zarówno interesy samej wsi, jak i ciągle rosnące potrzeby miasta w związku ze wzrostem ilości zatrudnionych i podnoszeniem się ich stopy życiowej. Jaki sens praktyczny mogłyby mieć konfiskaty? W całości obrazu gospodarczego kraju Rząd musi znać pogłowie i o tym poinformować go wyniki Spisu. W zależności od nich Rząd może dokładnie opracować plany zarówno rozwoju hodowli, jak i wznoszącego spóźnicia.

Powtarzamy raz jeszcze — plotkarzy, rozsiewających panikarskie wiadomości należy oddawać w ręce władz.

KLĘSKA MAC ARTHURA W KOREI wywołała zamieszanie i histerię w Waszyngtonie

Państwa zachodnie burzą się przeciw zbrodniczym planom Trumana

WASZYNGTON (PAP). — Klęski wojsk amerykańskich w Korei, pogłębiające się sprzeczności między uczestnikami bloku atlantyckiego, stanowiąca postawa Chin Ludowych na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa i wniosek ich delegata o zastosowanie nie sankcji wobec agresorów amerykańskich — wywołały w kołach rządowych w Waszyngtonie atmosferę zamieszania i histerii.

Oświadczenia amerykańskich mezoów stanu i komentatorze prasowe wskazują, że nawet w sferach rządowych USA brak jedynomyślności w sprawie polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Dzienniki amerykańskie wyrażają głębokie zaniepokojenie wskutek sprzeczności, które ujawniły się ostatnio ze szczególną wyrazistością w bloku państw atlantyckich. Dziennik „New York Times” stwierdza, że jeżeli Stany Zjednoczone pójdą zbyt daleko, to mogą stracić swych sojuszników w Europie Zachodniej. Dziennik ten donosi równocześnie, że rządy Anglii, Francji i szeregu krajów Ameryki Łacińskiej są nie zadowolone z polityki Mac Arthura. Pozytywnie Stany Zjednoczone jako „lidera” zachodu jest w znacznym stopniu podważona.

Amerkańskie kółka rządowe są z rytowane tym, że cała prasa Wielkiej Brytanii, Francji i krajów skandynawskich domaga się powstrzymania agresywnych zapędów Stanów Zjednoczonych. Nawet tak proame-

rykańskie pismo jak szwedzki dziennik „Sztokholms Tidningen” stwierdza, że „rozłam między głównymi partnerami bloku atlantyckiego, tj. między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, ostatnio bardzo się pogłębił”.

Histeria w kołach rządowych USA osiągnęła punkt kulminacyjny po oświadczeniu przedstawiciela Chin Ludowych Wu Hsiu-czuna, który na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa domagał się zastosowania sankcji wobec zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich przeciwko narodowi Azji. Po oświadczeniu delegata Chin w Radzie Bezpieczeństwa, prezydent Truman urządził konferencję prasową i ujawnił oficjalnie przestępcze zamiary imperialistów amerykańskich.

Zakomunikował on mianowicie, że Stany Zjednoczone „rozważają sprawę użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej”. Truman przyznał tym samym, że rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje się do popalenia zbrodni przeciwko ludzkości.

Prezydent Truman dał równocześnie upust swej irytacji i złości z powodu klęsk, jakie wojska amerykańskie ponoszą w Korei. Zaatakował on brutalnie delegata Chin, przezywającego w Lake Success, oraz Chińską Republikę Ludową za jej gotowość do przeciwstawienia się agre-

sji amerykańskiej. Prezydent Truman zakomunikował następnie, że USA zamierzają kontynuować wojnę agresywną w Korei i zwiększyć tem po swych zbrodniach.

PLEVEN I SCHUMAN KONFERUJĄ Z PREMIEREM ATTLEE

PARYŻ (PAP). Cała prasa francuska wyraża zaniepokojenie z powodu oświadczenia Trumana. Nawet półoficjalny „Le Monde” krytykuje w artykule wstępnym Trumana i Mac Arthura.

„Nie chciano wziąć na serio ostrzeżeń ministra Czou En-laję — pisze „Le Monde” — a Mac Arthur wyobrażał sobie, że podzielił skutecznie na delegację Chin w Lake Success przez rozpatzenie „decydującej ofensywy” w Korei. Dziś Amerykanie nie wiedzą co czynią, a niektóre rozgorączkowane mózgi wyobrażają sobie, że można Chiny straszyć bombą atomową. Ludzie, którzy tak myślą są w błędzie”.

Dziennik „L'Humanite” w artykule członka Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej Tajona pt. „Zbrodnia wojenny” pisze: (Dalszy ciąg na str. 2-giej)

„Będziemy czynnie uczestniczyć w Spisie Powszechnym” Uchwały konferencji księży pow. radomszczańskiego

W Radomsku odbyła się w tych dniach powiatowa konferencja księży, zorganizowana przez Okręgową Komisję Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Obradom przewodniczył ks. Małaniewicz, proboszcz parafii w Wielgomłynach.

Zebrań wysłuchali wygłoszonego przez ks. Pasternaka z Chrupi Wielkiej referatu o II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, w którym ks. Pasternak uczestniczył jako delegat. W toku dyskusji, która wywiązała się po referacie, przemawiali księża: Małankiewicz, Chrulewicz, Witczak, Hereda i Litewka.

Omawiając aktualne zagadnienia, księża zwrócili uwagę na doniosłość przygotowań do Narodowego Spisu Powszechnego.

Ks. dr. Witczak, proboszcz parafii w Strzałkowie, poruszył sprawę szerzenia się na wsiach różnych nieuczciwych plotek w związku ze Spisem. Oświadczył zarazem, że zagadnienia Spisu będzie wyjaśniał i tłumaczył parafianom. Cała ludność powinna uswiadomić sobie, że dane Spisu ułatwia państwu zaspokojenie żywotnych potrzeb materialnych i kulturalnych naszego społeczeństwa.

W sprawie udziału księży w przy-

gotowaniach do Narodowego Spisu Powszechnego zabierali głos ponad to księża: Hereda, Kołodziejki, Zbieńczyk, Olek, Cudziński, Maślankiewicz i inni. Wszyscy księża zgodnie oświadczyli, że wezmą czynny udział w przygotowaniach do przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego, zwalczając i demaskując bzdurne i kłamliwe plotki oraz wyjaśniając i tłumacząc istotne znaczenie Spisu jako statystycznego przeglądu sił i zasobów Polski Ludowej.

Uwaga, korespondenci!

Dnia 4 grudnia br. o godzinie 16.30 odbędzie się w świetlicy RSW „PRASA” przy ul. Żwirki 17

ogólnolódzka odprawa korespondentów

Na odprawie m. in. zostaną wręczone korespondentom nagrody za najlepsze korespondencje. Zaprośzenia imienne nie będą rozsyłane.

W dniu Narodowego Spisu Powszechnego Świadomie spełnimy obowiązek obywatelski — mówią chłopcy woj. łódzkiego

Przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego na terenie wsi w województwie łódzkim zostały wczoraj zakończone i dziś we wczesnych godzinach rannych komisarze spisowi przystępują do następnego etapu swych prac — do wypełniania formularzy. Zarówno komisarze spisy, jak i gminne organizacje partyjne oraz organizacje masowe dokonały w ostatnich dniach wielu wysiłków w celu odpowiedniego przygotowania Spisu. Poza zaopatrzeniem rejonowych i obwodowych komisarzy spisowych w potrzebne formularze, należało przecież przeprowadzić szereg akcji oświatowych wśród chłopów, a nawet zwać klamki w postaci, za pomocą których wróg klasowy usiłował zdezorganizować pracę nad dokonaniem Spisu.

W pow. skierniewickim

W Dębowej Górze, pow. skierniewickiego, dużym wkładem pracy w przygotowaniu do Spisu wyróżnił się komisarz spisowy: Henryk Truskowski, małorolny Ryszard Żukowski i Czesław Jaworski.

Ob. Jaworski dzieli się z nami swoim planem pracy. — 3 bm. przypuszczalnie przeprowadzę spis w 4 — 5 gospodarstwach, ale sądzę, że w następnym dniu pójdę mi już znacznie łatwiej. Jestem pewien, że znajdujące się w moim obwodzie 24 gospodarstwa spiszę w przeciągu trzech dni.

Podobnie dobrze przygotowali się spisowi komisarze w Głuchowie, w której to miejscowości zastępa grup agitatorów było obalenie głupich plotek, rozpuszczanych przez elementy kulackie. Na szereg plotek przychwycono m. in. bogactwa wiejskiego z Zalesia — Aleksandra Kobusa.

W pow. brzezińskim

Wiadomości o przebiegu przygotowań do Spisu w Bratoszewicach, powiatu brzezińskiego, udziela nam gminny komisarz spisowy — ob. Płucieniak:

— Na terenie naszej gminy zorganizowaliśmy kurs dla obwodowych komisarzy spisowych, na któ-

rym komisarze ci zapoznani zostali z celem Narodowego Spisu Powszechnego oraz z zadaniami stojącymi przed nimi w czasie pełnienia przez nich czynności spisowych. Następnie gminę podzielono na 18 obwodów, kierując równocześnie do każdego z nich jednego komisarza spisowego. Akcja przygotowawcza przeszła szybko i sprawnie. Lecz jednak jak zawsze, ilekroć przystępujemy do przeprowadzenia poważnej akcji, tak i tym razem dał znać o sobie wróg klasowy, który zeruje na jednostkach mniej świadomych. Również na terenie gminy Bratoszewice zdarzyły się fakty wrożej roboty, po legającej na rozsiewaniu najrozmaitszych bzdurnych plotek. Szeptano o tym, że spisujący się będą pościć i odzież. Perfidną, wrogą propagandą wróg klasowy starał się nie dopuścić do sprawnego przeprowadzenia Spisu na terenie gminy. Jednakże wroga propaganda wroga klasowego spaliła na panewce. We wszystkich gromadach odbyły się zebrania, na których mieszkańcy zostali zapoznani ze znaczeniem Narodowego Spisu Powszechnego, mającego dostarczyć rzeczywistych danych statystycznych, które mają ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

— Z rana wyruszyliśmy w teren — uzupełnia słowa ob. Płucieniak — komisarz obwodowy ob. Cichosz. — Wykonując swoje obowiązki będziemy postępować zgodnie z udzielonymi nam instrukcjami, w pełni przestrzegając tajemnicy udzielonych nam informacji. W wypadku, gdy spotkamy się z brakiem dostatecznego zrozumienia, będziemy tłumaczyć każde mu znaczenie Spisu. Będziemy się starać, aby Spis na terenie naszej gminy przeszedł jak najszybciej i jak najsprawniej.

W pow. łowickim

W każdej gromadzie gminy Domawice, powiatu łowickiego, do prowadzenia zebrania gromadzkich, na których objaśniano szczegółowo poszczególne rubryki, zawarte w arkuszu spisowym — mówi nam gminny komisarz spisowy, Mieczysław Lisiecki.

Gmina nasza posiada 11 gromad,

które zostały podzielone na 2 rejonu i 24 obwody. 24 przeskolonych komisarzy spisowych rozpocznie swą pracę w dniu dzisiejszym.

— Spis ten jest konieczny. Da on nam pełny obraz naszej gospodarki narodowej — mówi dalej tow. Lisiecki. — Przeprowadzenie spisu ludności, gospodarstw i inwentarza jest ściśle związane z wykonaniem Planu 6-letniego.

Chłopi mały i średniorolni doskonale zdają sobie z tego sprawę. Wiedzą, że spis jest przeprowadzany w każdym cywilizowanym kraju.

— Tak jest — podtrzymuje z uśmiechem Józef Morawski, małorolny chłop z gromady Domaniewice. — Mam już 64 lata i przeżyłem nie jeden spis. Wiem, że dobry gospodarz jest wtedy, kiedy dokładnie zna potrzeby swego gospodarstwa. Tak

samo i Państwo musi wiedzieć, ile posiada bydła, maszyn rolniczych i jakie jeszcze są braki.

— Śmiałem się, kiedy słyszałem o leku u niektórych otumanionych chłopów przed podpisywaniem arkuszy spisowych. — A przecież podpis to tylko potwierdzenie prawdziwości tego, co podałem komisarzowi.

— My, chłopcy mały i średniorolni — oświadcza Eugeniusz Roszewski z gromady Bocheń — na zebraniach zapoznaliśmy się dokładnie z przepisami Narodowego Spisu i obowiną tajemnicy służbowej, którą po twierdza w całości, że Spis służyć będzie tylko do celów statystyki. Dlatego nie tylko udzielimy odpowiedzi komisarzowi spisowemu, ale jeszcze pomożemy mu w pracy, aby jak najsprawniej Spis ten został przeprowadzony.

W pogoni za uciekającym agresorem... „Literaturna Gazieta“ o działaniach wojennych w Korei

MOSKWA (PAP). — „Literaturna Gazieta“ zamieszcza przegląd działań wojennych w Korei P. Kraj nowa, w którym czytamy:

24 listopada generał Mac Arthur koncentrując przeszło 7 dywizji w okęgach na północ od miasta An-czu i Tokusen (północno-zachodnia część Korei), wydał rozkaz podjęcia nowej ofensywy przeciwko linii obronnej Armii Ludowej, by — jak oświadczył — „zacieśnić kleszcz”. Jednakże nowy nacisk wojsk interwentów nie odniósł sukcesu. Armia Ludowa odpowiedziała na silnym kontrataku.

Jak informował korespondent agencji United Press, powstał wyłom w pozycjach wojsk amerykańskich, między 2 a 25 dywizja. Kolumna pancerna 25 dywizji szybko się cofnęła. Dwie dywizje lisymanowskie znalazły się na najbardziej zagrożonych odcinkach. Rzecznik dowództwa amerykańskiego zakomunikował 27 listopada, że „pozycje 7 i 8 dywizji II symanowskiej załamały się”. Do-

wódca 8 armii amerykańskiej gen. Walker wydał rozkaz, by „za wszelką cenę utrzymać linię frontu”. Jednakże interwencji operującej na froncie północno - zachodnim Korei zmuszeni byli do odwrotu.

Wojska Armii Ludowej kontynuując pomyślne kontrataki, odrzuciły nieprzyjaciela na szeregu odcinkach na jego pozycje wyjściowe. a na innych odcinkach frontu ścigają go cofające się jednostki.

Korespondent gazety „New York Herald Tribune” Bigart, opisując przebieg bitwy, która rozegrała się 27 listopada w dolinie rzeki Czchon Czchon-Gen stwierdził: „ostre wiatry i gorycz kłeski przyczyniły się do tego, iż dzień ten stał się jednym z najgorszych po panice wrześniowej nad rzeką Nakton. Przystanożano, że będzie to ewentualnie ostatecznego natarcia. Jednakże okazał się on dniem kłeski, prawie że dniem katastrofy”.

Wojska interwentów ponoszą wielkie straty w ludziach i sprzęcie technicznym. Korespondenci amerykańscy przyznają, że na polu bitwy pozostało wiele uszkodzonych dział amerykańskich i czołgów. Korespondent gazety „New York Herald Tribune” w swej informacji o przebiegu bitwy na pokryty lodem rzecze Czchon-Czchon-Gen podaje: „Rezultatem jej było masowe zniszczenie Amerykanów. Wielu rannych trzeba było porzucić na polu walki”.

Pomyślne kontrataki wojsk ludowych w okręgu An-czu i Tokusen odbiły się na sytuacji również innych odcinków frontu, gdzie wojska interwentów zmuszone zostały do odwrotu. Korespondent amerykański Folberg informuje, że nad całym frontem wojsk Mac Arthura zawisła poważna groźba.

Oceniając sytuację na froncie, rozgłosna paryska podkreślała w dniu 29 listopada: „4 dywizje południowo-koreańskie oraz 6 dywizji amerykańskich znajdują się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji w związku z nieustannymi atakami wojsk północno - koreańskich”.

Dowództwo amerykańskie przetrza na teren walki coraz to nowe posiłki. W walkach bierze m. in. udział brygada turecka, lecz, jak informuje radio brazzawskie, brygada ta już w pierwszej bitwie została otoczona.

Aktywne operacje bojowe toczą się nie tylko w północnej części Korei, lecz również w całym kraju. Ostatnio partyzanci wznowili swoją aktywność. Niedawno zdobyli oni miasto Czchouwon, położone o 65 km. na północ od Seulu. W toku walk został rozgromiony batalion 17 pułku wojsk lisymanowskich. Inny batalion nieprzyjaciela wyparty został z miasta.

Korespondent agencji Reutersa informował, iż partyzanci kontrolują w okręgu Czchouwon znaczne tery-

Urna z prochami ofiar faszyzmu przekazana delegacji francuskiej

WARSZAWA (PAP). — W dawnym hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, odbyło się dnia 30 listopada br. uroczyste przekazanie delegacji francuskiej Federacji Deportowanych Internowanych, Partyzantów i Patriotów (F. N. D. I. R. P.) urny z prochami ofiar faszyzmu spalonych w krematoriach obozu.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz

liczne delegacje b. więźniów politycznych z Krakowa i Katowic.

Po złożeniu wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności Wyzwolenczej Armii Radzieckiej i na miejscu, gdzie zostanie wzniesiony mauzoleum ku czci ofiar faszyzmu, delegacja francuska zwiedziła muzeum, mieszczące się w blokach dawnego obozu.

Urny z prochami będą przekazane departamentalnemu sekcjom PNDIRP.

Przeciwko nędzy i bezrobociu

Strajki i demonstracje w Japonii

PEKIN (PAP). — Jak donosi prasa japońska, w prowincji Kansai (Japonia) doszło ostatnio do poważnych zaburzeń wśród ludności. W Kobe przed gmachem urzędu podatkowego odbyła się demonstracja ludowa przeciwko nadmiernym podatkom. Policja aresztowała 29 osób. Areszt

owania te wywołały oburzenie wśród ludności miasta. Tegoż dnia wieczorem przed komisariatem policji odbyła się demonstracja, której uczestnicy żądali zwolnienia aresztowanych.

Policja rozpedziła demonstrantów. 25 listopada odbyły się w Kobe dwie protestacyjne, a robotnicy dniówkowi proklamowali strajk, 27 listopada w tymże mieście odbyła się demonstracja protestacyjna ludności koreańskiej, w której brało udział 1600 osób. Aby rozpedzić demonstrację zmobilizowano około 3 tysięcy policjantów. Policja aresztowała 192 Koreańczyków.

25 listopada w Kioto doszło do dwóch poważnych starć policji z ludnością. Aresztowano 12 osób. Tegoż dnia na uniwersytecie w Kioto odbył się wiec studentów. Aby rozpedzić wiec zmobilizowano 400 policjantów. 5 studentów aresztowano. Administracja uniwersytetu usunęła 5 studentów — organizatorów wiecu.

W mieście Himedzi doszło do starć policji z robotnikami, protestującymi przeciwko zwolnieniu z pracy komunistów. Aresztowano 2 robotników. Na znak protestu przeciwko tym aresztowaniom odbyła się demonstracja, którą rozpedziła policja. Do licznych zażęć doszło również w innych miastach.

Dziennik „Mainichi” donosi, że w związku ze wzmagającymi się zajściami w prow. Kansai — komenda policji wydała specjalną instrukcję przewidującą stosowanie brutalnych represji wobec demonstrantów.

KOMUNIKAT DOWÓDZTWA ARMII LUDOWEJ

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej nadało w dniu 30 listopada komunikat, stwierdzający, że wojska Armii Ludowej toczyły aktywne działania wojenne przeciwko amerykańskim i południowo - koreańskim oddziałom.

W rejonach na północ od An-czu i Tokusen wojska Armii Ludowej odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela i odrzuciły go o 20 — 30 km. na południe. Na pozostałych odcinkach frontu walki toczą się na dotychczasowych pozycjach.

Fiasko ofensywy Mac Arthura

Tydzień zaledwie mija od dnia, w którym Mac Arthur po dokonaniu inspekcji frontu w Korei wygłosił „historyczne” słowa: „Dotrzynam obłetywiej danej naszym chłopcom i odeślę ich do domu, jeszcze przed Bożym Narodzeniem”. Prasa reakcyjna uderzyła w ten zachwyt, Mac Arthur pasowano na „Napoleona Pacyfiku” i przy okazji wskazywano na znaczenie zapowiedzianej przez ofensywy. Sprawa była jasna. W parę dni później miało odbyć się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym miała być rozpatrywana sprawa agresji amerykańskiej przeciwko terytorium chińskiemu.

— Będziemy rozmawiać z Chinami w tym dniu, gdy wojska będą na granicy Chin — tak dość jednoznacznie brzmiały komentarze reakcyjnej prasy amerykańskiej, dość powszechnie popierane przez reakcyjną prasę krajów satelickich.

Złudzenia trwały krótko. Pierwszego dnia ofensywy Mac Arthur stwierdził wyprawdzie, iż „wszystko idzie lepiej, niż planowano”, ale w drugim dniu ofensywy okazało się, że wszystko idzie gorzej, niż planowano. Po dwóch dniach ofensywa amerykańska została powstrzymana na wszystkich odcinkach frontu. Przekształciła się ona, według określeń prasy reakcyjnej, w „katastrofę”, w „paniczny odwrot”. Amerykańska polityka siły, polityka szantażu i rozmawiania z nożem w ręku poniosła haniebną klęskę. Nóż wytrącono z ręki.

Ze szpalt prasy reakcyjnej znikł „Mac Arthur — Napoleon Pacyfiku” i zastąpiony został „Mac Arthurem — generałem katastrofy” (francuski dziennik „France Soir”), znikł „Mac Arthur — genialny strateg” i zastąpiony został „Mac Arthurem — generałem, którego nierozważne, nieprzemyślane kroki sławią Organizację Narodów Zjednoczo-

nych w bardzo trudnej i niepokojącej sytuacji” (dziennik francuski „Figaro”). Tenże dziennik stwierdza, że „ofensywa Mac Arthura była najgorszą przystępującą jaką można było oddać ONZ”.

Francuska agencja prasowa AFP ocenia sytuację wojsk Mac Arthura jako „najbardziej krytyczną od chwili rozpoczęcia konfliktu”, a dziennik paryski „Le Monde” pisze, że „wojska amerykańskie poniosły największą klęskę od początku kampanii koreańskiej”. „Combat” pisze, że „nawet w najczarniejszych dniach sytuacji nie była tak tragiczna, jak obecnie”. Prasa francuskiej wotuje prasa brytyjska. Agencja Reutersa, która przed tygodniem określała ofensywę Mac Arthura jako „zapowiedź szybkiego zakończenia działań wojennych w Korei”, dziś pisze, że „sytuacja jest o wiele groźniejsza, niż w czasie walk o przyczółek Fusan, gdyż obecnie głównemu trzonowi armii Mac Arthura grozi po prostu likwidacja”.

„Manchester Guardian” nie przebrania w słowach i nazywa ofensywę Mac Arthura „szaleńczym krokiem”.

Złotej prasy krajów satelickich na Mac Arthura potęguje fakt, że ten — w myśli wyznawanej przez imperialistów amerykańskich zasady: „bijmy się do ostatniego obcego żołnierza” — osłania odwrot oddziałów amerykańskich oddziałami innych narodowości. Na pierwszy ogień idą oddziały południowo - koreańskie. Jak donosi prasa, również dwa bataliony tureckie zostały przez II dywizję amerykańską pozostawione na straconie.

Błyskawiczne fiasko macarthurowskiej ofensywy raz jeszcze pokazało światu, że „Napoleono-wie Pacyfiku” nie nie są w stanie działać, gdy walczą przeciwko narodowi zdecydowanym obronić swą wolność i niepodległość.

(Tr.)

KŁĘSKA MAC ARTHURA W KOREI

wywołała zamieszanie i historię w Waszyngtonie Państwa zachodnie burzą się przeciw zbrodniczemu planom Trumana

(Dokończenie ze str. 1-cj)

„Potworne oświadczenie Trumana stało nową ilustracją niebezpieczeństwa, jakie bandy imperialistyczne mogą sprowadzić na świat. Nie jest wykluczone, że obłędne deklaracje waszyngtonskiego zbrodniarza wojennego zawierają cząstkę szantażu. Być może, że Truman żywi złudne nadzieje, iż uda mu się osłabić nerwy milijonów pokój narodów, a w szczególności na reń koreańskiego. Rachuby te są złudne. Istota zagadnienia tkwi w tym, że imperialiści uważają Koreę za idealny teren do rozszerzenia na Chiną, a potem na cały świat — pozo-gi, o której marzą.

Należy izolować zbrodniarzy atomowych jak trędowatych, należy — pisze „Humanite” — zmusić ich do wycofania się z Korei.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odpowiadał w całej pełni dążeniu ludności, domagając się pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego i wycofania wojsk interwencyjnych z Korei”.

Dzienniki francuskie donoszą, że z rozmaitych stron Francji nadchodzi wiadomości o licznych protestach przeciwko oświadczeniu Trumana. Pod wpływem nastrojów we Francji premier Plevin i minister Spraw Zagranicznych Schuman udali się do Londynu, by omówić z premierem Attlee „sprawy aktualne”.

LECI DO WASZYNGTONU LONDYN (PAP). — Oświadczenie prezydenta Trumana wywołało głębokie zaniepokojenie wszystkich warstw społeczeństwa brytyjskiego. Gdy treść oświadczenia Trumana rozszedła się po Londynie, tłumy mieszkańców zebrały się przed gmachem parlamentu protestując przeciwko zbrodniczemu planom Trumana. Kilkaśet osób przedostało się do wnetrza Izby Gmin, gdzie złożyło pismo protesty.

Liczne organizacje społeczne uchwały rezolucje, wzywające premiera Attlee do wycofania wojsk brytyjskich z Korei i do przeciwstawiania się szaleńczym planom Trumana.

Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt skierował do premiera Attlee list pisał, w której wzywa rząd brytyjski do wycofania wojsk brytyjskich z Korei, do dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ i do złożenia deklaracji, że Wielka Brytania nigdy nie weźmie udziału w agresji przeciwko Chinom.

W Izbie Gmin oświadczenie Trumana wywołało przerażenie. Około 150 posłów z Labour Party ogłosiło

pismo do premiera Attlee. Pismo to wzywa premiera, by natychmiast interweniował w Waszyngtonie i przeciwstawił się szaleńczym oświadczeniom Trumana. Następnie autorzy pisma podkreślają, że jeżeli rząd brytyjski przyjął amerykańską linię polityczną, wynikającą z oświadczenia Trumana, to sygnatariusze pisma przeciwstawiają się rządowi w Izbie Gmin.

PREMIER ATTLEE OZNAJMIŁ, ŻE UDA SIĘ W NIEDZIELĘ SAMO LOTEM DO WASZYNGTONU.

MASOWE DEMONSTRACJE WE WŁOSZECH

RZYM (PAP). Całe Włochy stoją pod znakiem fali protestów przeciwko wspomnianemu wyżej oświadczeniu Trumana. W Mediolanie robotnicy przegrali pracę i odbyli demonstrację, podczas której protestowali przeciwko zbrodniczemu planom imperialistów amerykańskich. Policja włoska usiłowała rozproszyć demonstrantów i brutalnie ich zaatakowała. Wśród demonstrantów są ranni.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

W czasopiśmie Komunistycznej Partii Francji — Augustą Lecoema pt. „O niektórych zagadnieniach pracy organizacyjnej Komunistycznej Partii Francji”.

130-rocznicy urodzin Engelsa poświęcony jest artykuł Matina pt. „Fryderyk Engels — wielki myśliciel rewolucyjny i wódz proletariatu”.

Sekretarz Albańskiej Partii Pracy — Szephu, w artykule pt. „Rewolucja kulturalna w Albanii i walka na froncie ideologicznym” pisze o tym, jak partia kierując się doświadczeniem rewolucji kulturalnej w ZSR, prowadzi skutecznie walkę na froncie ideologicznym.

Redaktor dziennika „Szabad Nep” — Oskar Bellen w artykule pt. „Głód w Jugosławii następstwem gospodarkowania bandy Tito-Rankowicza”, wskazuje na katastrofalną sytuację mas pracujących w Jugosławii, którą kilka Tito przekształca w kolonię imperializmu amerykańskiego.

W czasopiśmie znajdujemy ponadto recenzje broszury robotników angielskich, którzy zwiedzieli Związek Radziecki, komentarz w sprawie wlokacji politycznych w stosunku do Joliot-Curie i innych delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, jak również informacje z wielu innych krajów.

W Pavia, Novara i innych miejscowościach robotnicy przegrali pracę na znak protestu przeciwko deklaracji Trumana. W Rzymie przedstawiciele kolejarzy, urzędników państwowych i licznych związków zawodowych złożyli pisemny protest w ambasadzie amerykańskiej. W piśmie tym autorzy podkreślają z naciskiem, że rząd, który pierwszy użył broni atomowej będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Dziennik „Unita” zamieścił artykuł senatora Sereni’ego, który pisze: „Pogróżki Trumana są wyrazem amerykańskiej polityki dążącej do panowania nad światem, polityki, która znalazła się w ślepych zaułku. Polityka ta przyjęta została z oburzeniem nawet przez tych mężów stanu, którzy dotychczas popierali bez zastrzeżeń pakt atlantycki. Komitety obrońców pokoju we Włoszech — pisze Sereni — obradują nad środkami i formami manifestacji, które w sposób zdecydowany wykażą oburzenie narodu włoskiego wobec przestępczych planów Trumana.

W Pavia, Novara i innych miejscowościach robotnicy przegrali pracę na znak protestu przeciwko deklaracji Trumana. W Rzymie przedstawiciele kolejarzy, urzędników państwowych i licznych związków zawodowych złożyli pisemny protest w ambasadzie amerykańskiej. W piśmie tym autorzy podkreślają z naciskiem, że rząd, który pierwszy użył broni atomowej będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Dziennik „Unita” zamieścił artykuł senatora Sereni’ego, który pisze: „Pogróżki Trumana są wyrazem amerykańskiej polityki dążącej do panowania nad światem, polityki, która znalazła się w ślepych zaułku. Polityka ta przyjęta została z oburzeniem nawet przez tych mężów stanu, którzy dotychczas popierali bez zastrzeżeń pakt atlantycki. Komitety obrońców pokoju we Włoszech — pisze Sereni — obradują nad środkami i formami manifestacji, które w sposób zdecydowany wykażą oburzenie narodu włoskiego wobec przestępczych planów Trumana.

W Pavia, Novara i innych miejscowościach robotnicy przegrali pracę na znak protestu przeciwko deklaracji Trumana. W Rzymie przedstawiciele kolejarzy, urzędników państwowych i licznych związków zawodowych złożyli pisemny protest w ambasadzie amerykańskiej. W piśmie tym autorzy podkreślają z naciskiem, że rząd, który pierwszy użył broni atomowej będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Dziennik „Unita” zamieścił artykuł senatora Sereni’ego, który pisze: „Pogróżki Trumana są wyrazem amerykańskiej polityki dążącej do panowania nad światem, polityki, która znalazła się w ślepych zaułku. Polityka ta przyjęta została z oburzeniem nawet przez tych mężów stanu, którzy dotychczas popierali bez zastrzeżeń pakt atlantycki. Komitety obrońców pokoju we Włoszech — pisze Sereni — obradują nad środkami i formami manifestacji, które w sposób zdecydowany wykażą oburzenie narodu włoskiego wobec przestępczych planów Trumana.

W Pavia, Novara i innych miejscowościach robotnicy przegrali pracę na znak protestu przeciwko deklaracji Trumana. W Rzymie przedstawiciele kolejarzy, urzędników państwowych i licznych związków zawodowych złożyli pisemny protest w ambasadzie amerykańskiej. W piśmie tym autorzy podkreślają z naciskiem, że rząd, który pierwszy użył broni atomowej będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Dziennik „Unita” zamieścił artykuł senatora Sereni’ego, który pisze: „Pogróżki Trumana są wyrazem amerykańskiej polityki dążącej do panowania nad światem, polityki, która znalazła się w ślepych zaułku. Polityka ta przyjęta została z oburzeniem nawet przez tych mężów stanu, którzy dotychczas popierali bez zastrzeżeń pakt atlantycki. Komitety obrońców pokoju we Włoszech — pisze Sereni — obradują nad środkami i formami manifestacji, które w sposób zdecydowany wykażą oburzenie narodu włoskiego wobec przestępczych planów Trumana.

W Pavia, Novara i innych miejscowościach robotnicy przegrali pracę na znak protestu przeciwko deklaracji Trumana. W Rzymie przedstawiciele kolejarzy, urzędników państwowych i licznych związków zawodowych złożyli pisemny protest w ambasadzie amerykańskiej. W piśmie tym autorzy podkreślają z naciskiem, że rząd, który pierwszy użył broni atomowej będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Wytrawni szpiedzy na usługach Watykanu

Dalszy ciąg procesu wyższych duchownych w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W dalszym ciągu procesu grupy wyższych duchownych, oskarżonych o zdradę i szpiegostwo, odbywało się przesłuchiwanie świadków. Świadkowie zeznawali, że oskarżeni uprawiali przez dłuższy czas działalność dywersyjną i szpiegowską przeciwko ludowo - demokratycznej Czechosłowacji. Świadek Karel Tomasz, kanclerz episkopatu w Budziejowicach stwierdził, że arcybiskup praski Beran był inspiratorem antypaństwowej działalności podziemnej przeciwko istniejącemu w Czechosłowacji ustrojowi ludowo - demokratycznemu.

Adwokat Sklenar, który zajmował stanowisko doradcy prawnego w runcjaturze papieskiej w Pradze oskarżył b. przedstawiciela Watykanu w Pradze — Verolino — o to, że organizował on szpiegostwo i zbierał informacje o charakterze szpiegowskim.

Świadek Jan Czejoński scharakteryzował oskarżonego Jana Opaseka jako wytrawnego szpiega, który od dawna pozostawał na usługach Watykanu.

Zapomniana akcja w ZPW im. 9 Maja

Trzeba wykorzystywać wszystkie możliwości oszczędzania wstęgu wełnianego

Tkacze, pracujący na krosnach kortowych w ZPW im. Łaska w Bielsku, wystąpili przed kilku tygodniami z apelem do wszystkich tkaczy w przemyśle wełnianym o całkowite wyrobienie wstęgu na cewkach. Pomysł słuszny i ze wszech miar godny wprowadzenia w życie. Każdy zdaje sobie sprawę, że oszczędność cenowego wstęgu wełnianego przysporzy państwu wiele korzyści, zmniejszy zużycie surowca, który sprowadzamy z zagranicy.

Atoli do tej pory ani jeden zakład przemysłu wełnianego z terenu Łódzi nie podjął wezwania tkaczy z Bielska. Żaden też zakład nie wprowadził jeszcze systemu kompleksowego oszczędzania metodą Lidii Korabielnikowej. A przecież przemysł wełniany ma wszelkie warunki po temu. We wszystkich fabrykach tego przemysłu wyważa się wstęgi, można więc zawsze sprawdzić stopień zużycia go przez tkacza. Tymczasem w wielu zakładach wełnianych pozostaje znaczny odsetek odpadków.

KONTROLA PRZYNOŚIŁA DOBRE WYNIKI

W ZPW im. 9 Maja mimo zaplanowania tylko 3 proc. odpadków wstęgowych i 1 proc. osnowowych, notuje się co miesiąc aż 6 proc. odpadków, ilość naprawdę nazbyt wielka.

Przed kilku miesiącami wprowadzono tu ścisłą kontrolę odpadków.

Rozwinięto szeroką akcję, uświadamiającą tkaczy o obywatelskim obowiązku oszczędzania cenowego surowca. Zastosowano wtedy „książeczki oszczędnościowe“, do których starszy bratowicz tow. Bogucki wpisywał każdego dnia ilość odpadków, zwracaną przez tkaczy. Kiedy jednak w lipcu br. tow. Bogucki zaczął pracować w radzie zakładowej, ustąpiła wówczas kontrola i od tego czasu już ani jedna cyfra

nie pojawiła się więcej w książeczkach. A kontrola przynosiła dobre rezultaty, zwłaszcza u 10 tkaczy, których kierownictwo celem przeprowadzenia eksperymentu otoczyło specjalną opieką. Codziennie sprawdzano ilość oddawanych przez nich odpadków, stale interesowanie się ich produkcją wpływało doskonale na osłabianie wyników.

Tkaczka ob. Biłska i tkacz Józef Mazur, pracujący na 3 krosnach, oddawali wtedy mniej odpadków, niż przewidywała norma — 0,4 proc. za miast 0,5 proc. Tkacz Walkowski i Skonecki zamiast przewidzianych 2 proc. — oddawali 1,3 proc. odpadków. Z chwila jednak, gdy kontrola ustąpiła, tkacze nie wykazują już takiej dbałości o zmniejszenie odpadków, po prostu zapomnieli o tym. Nikt im tego nie przypomina, ani majster, ani kierownik. Nic dziwnego, że u niektórych robotników odsetek odpadków zaczyna poważnie wzrastać. Tkaczka Zofia Porzycka zamiast przewidzianych 3 proc. oddaje 6,5 proc. odpadków. Maria Ścisłowska — 5 proc., Maria Rosiak — aż 8 proc. Kilogramy cennej wełny idą do odpadków, zamiast za mieniać się w cenę tkaninę.

BRAK ZDECYDOWANEJ WALKI Z TRUDNOŚCIAMI

Wprawdzie na naradach wytwórczych i technicznych dużo mówi się

o tych sprawach. W toku dyskusji tkacze domagają się stworzenia odpowiednich warunków dla pełnego wyrobienia wstęgu. Trzeba bowiem podkreślić przy sposobności, że w ZPW im. 9 Maja istnieje jeszcze wiele nieuczynnych przyczyn, wpływających na powstawanie tak dużej ilości odpadków. Tkacze uskarżają się, że wstęgi bywa zbyt naciągane, że wstęgi bywa zbyt niskie, że przebiegaczki nieodpowiednio sortują cewki, wskutek czego nie pasują one później na wrzeciono. Układaczki w przedalini nie rozdzielają dokładnie gatunków przędzy i często się zdarza, że wstęgi zamiast do przewidzianego wędrują od razu do tkalni.

Jednak cóż z tego, że o tym wszystkim mówi się na naradach i na zebraniach partyjnych, jeśli ani kierownictwo, ani organizacja partyjna nie przystąpiły do usunięcia tych braków? Nie podjęto uchwał, zmierzających do wzmocnienia oszczędności w zakładzie, chociaż wszystkim dobrze znany jest alarmujący stan w zakresie odpadków. Aczkolwiek od dawna wszyscy mówią o tym, że w magazynie przędzy, przy ważeniu wstęgu i odpadków, znajduje się człowiek nieodpowiedni, nie postawiono tam dotychczas innej, bardziej odpowiedzialnej jednostki. Nie wprowadzono kontroli w sortowni i układalni. A co najgorsze, całkowicie zaprzeczono rozpoczętą przed kilku miesiącami akcję kontroli odpadków.

Początki były zadowalające. Kontrola wykazała, że przy należytych staraniach ze strony kierownictwa, przy zmobilizowaniu załogi przez radę zakładową i

organizację partyjną, ilość odpadków uległa znacznemu zmniejszeniu. Gdyby równocześnie i w innych oddziałach produkcji przystąpiono do walki o podniesienie jakości wstęgu, wyniki byłyby jeszcze lepsze. Trzeba, aby towarzysze z ZPW im. 9 Maja przypomnieli sobie teraz o tym. Organizacja partyjna powinna głęboko rozważyć apel tkaczy z Bielska, jak również apel, zrzucony przez Lidie Korabielnikową i zmobilizować załogę oraz aparat techniczny zakładów do zaprowadzenia systematycznej, planowej oszczędności wstęgu. Winno stać się sprawą honoru ZPW im. 9 Maja jak najszybciej wprowadzenie systemu oszczędzania, zmniejszenie ilości odpadków i wskazanie innym zakładom przez myśl wełnianego służnej, najsłuszniej wiodącej do celu drogi.

M. Szumska.

Nasza ankieta

Jak to było przed wojną? Matki-tkaczki i prądki szły do pracy, a w domu pozostawały zamknięte na klucz dzieci. Obok nieustannego lęku przed r. lukią, występowała stała troska o dzieci. Podczas zajęć wciąż nękał matki niepokój, co robią w tej chwili ich maleństwa: może są głodne albo zimno im? Przeżywała to niejedna kobieta, w pacie czuła zabięta na utrzymanie.

Dziś, gdy żyjemy i pracujemy szczęśliwie w Polsce Ludowej, zniknęły strach o dziecko. Matka udając się do pracy, zabiera z sobą swe pociechy, oddaje je pod opiekę wykwalifikowanych wychowawczyń w żłobku lub przedszkolu. Nie martwi się, gdyż jest pewna, że dziecko ma ciepło i czysto, że nie jest głodne.

Dlatego poruszam to zagadnienie w ankiecie „Głosu“? Właśnie z tego względu, że żłobki i przedszkola, że wszystkie inne osiągnięcia socjalne zdobyliśmy dzięki bratniemu Związłkowi Radzieckiemu, Dzięki zwycięstwu Związłku Radzieckiego nad faszystym Polską i cały nasz naród uzyskał wolność. My, kobiety, zdobyliśmy pełne prawa. Opanowujemy nowe zawody, z każdym dniem podnosimy swe jachowe kwalifikacje, możemy samodzielnie pracować dla przyszłości naszych dzieci.

Jako kobieta, Polka i robotnica, w pełni odczuwam przyjaźń, która łączy nas z wielkim narodem radzieckim. Chętnie czytam wszelkie artykuły i twory literackie, mówiące nam o kobietach radzieckich, o ich życiu i pracy. Jestem pełna uznania dla bohaterkiej postawy kobiet radzieckich, które na równi z mężczyznami budują u siebie komunizm.

Od nich właśnie uczę się metod pracy, od nich uczę się nicochania swojej Ojczyzny, od nich czerpię natchnienie i moc w walce o pokój i lepsze jutro.

SEWERYNA BIAŁA
kontrolerka wykończalni
ZPB im. Harnama

Pracujące chłopstwo demaskuje kułackich oszustów Wyzyskiwacze więcej daremnie usiłują zakłócić przebieg Narodowego Spisu Powszechnego

We wszystkich cywilizowanych krajach przeprowadzany jest co pewien okres czasu powszechny spis ludności. Ma on szczególne znaczenie tam gdzie rozwija się gospodarka planowa, gdzie każde posunięcie władz państwowych ma na celu polepszenie warunków bytu i podniesienie poziomu kulturalnego ludności. I tak naprzykład: chcąc budować nowe szkoły, przedszkola i żłobki, trzeba dokładnie znać liczbę dzieci w kraju.

Państwo nasze dąży do poprawy bytu chłopów pracujących przez zwiększenie rentowności gospodarki rolnej. Ażeby obliczyć, ile należy wyprodukować maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, jak wielkie obszary obsiać roślinami konsumpcyjnymi i przemysłowymi, zapewnijac przy tem dostateczne zaopatrzenie miast w żywność oraz przemysłu w surowce, trzeba szczegółowe wiedzieć, ile i jakie maszyny posiada nasze rolnictwo, jaki jest areal ziemi uprawnej i czym on bywa obsiany. Opierając się na danych liczbowych, dotyczących stanu pogłowa zwierząt, będzie można skierować gospodarkę hodowlaną na właściwe tory, ażeby zapewnić

wszystkim ludziom pracy odpowiednią ilość mleka, masła, mięsa, tłuszczu itd. Zatem więc dane uzyskane w Narodowym Spisie Powszechnym, umożliwią naszemu Państwu dokładniejsze i bardziej realne planowanie produkcji przemysłowej oraz rolnej, zwiększenie potencjału gospodarczego kraju, zapewnienie dostatku i warunków kulturalnych setkom masom pracującym.

Dlatego też świat pracy podchodzi z pełnym zrozumieniem do tego za gadnienia, traktując powszechny spis jako przedsięwzięcie normalne, odbywające się we wszystkich państwach co pewien okres czasu, a za razem jako czynnik, przyspieszający naszą drogę do dobrobytu. Są jednak jednostki wrogie władzy robotniczo - chlopskiej, palające zaciętką nienawiścią do niej oraz do szerokiej mas robotników i chłopów pracujących. Jednostki te świadomie przedstawiają cele spisu powszechnego w fałszywym świetle, usiłując w ten sposób utrudnić pracę komisarzy spisowych.

Zjawiska te występują z całą jasnością zwłaszcza na wsi, gdzie grupa wroga klasowego — bogaczy

wiejskich — jest jeszcze stosunkowo najliczniejsza.

A oto przykłady. Znana wyzyskiwaczka, kapitalistka wiejska — Kędzińska z gromady Besiekierz, pow. brzezińskiego, usiłowała przy pomocy bezdurnych plotek przekonać Wacława Modlińskiego i innych chłopów, jakoby po Spisie Powszechnym państwo miało „zabierać“ ubrania, meble, itp. Równocześnie na mawiała ich, ażeby w czasie Spisu podawali fałszywe dane. Jednakże chłopci nie dali wiary tym kłamliwym, wrogim plotkom, bo przecież dobrze znali tę, która je kolportowała. Do niedawna posiadała ona 56 hektarów gospodarstwo, które nie zostało rozparcelowane w okresie reformy rolnej, gdyż w 1945 roku Kędzińska wprowadziła w błąd władze, podając, że gospodarstwo jej liczy poniżej 50 ha. Z gospodarstwa tego przez bez mała 5 lat ciągnęła znaczne korzyści, wyzyskując w haniebny sposób zatrudnionych u siebie robotników rolnych. Ścieśnięto spośród nich nie wypłaciła należnego im za kilka miesięcy wynagrodzenia.

Podobnie szkodniczą propagandę uprawiał znany ze swej chciwości i wyzysku Stanisław Gabrielski z gromady Biała, pow. brzezińskiego.

— Nie podawajcie podczas Spisu, jakie macie maszyny, — nawoływał, przychodząc do chałup chłopskich niby to „Innej sprawie“. Organizacja partyjna zdemaskowała wroga klasowego, wyjaśniając chłopom właściwy cel Spisu Powszechnego. Zaś oburzeni ZMP-owcy napisali smolą na zewnętrznej ścianie jego domu „Tu mieszka wróg klasowy“.

Wróg klasowy na wsi, mimo stalego ograniczania i wyperiania jego wpływów, nie rezygnuje z walki. Przeciwnie, walkę tę zaostrza, stosując metody coraz więcej bezwzględne i podstępne. O tym winny pamiętać organizacje partyjne i pomagać chłopom pracującym w tej walce, przeciw zjadłemu wrogowi klasowemu — bogaczom wiejskim.

48 nr. tygodnika „Nowe czasy“

TREŚĆ:
Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć!
Po II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.
J. Crowther — Idee pokoju i prawdy zatriumfuja.
R. Muir — Słowo Amerykanina.
C. Morgan — Trybuna wolnej dyskusji.
Dr Tjoa Sik Jen — Nie ma przeskód dla wzajemnego porozumienia się narodów.
Międzynarodowe nagrody pokojowe.
Z. Trojka — Piąta rocznica istnienia Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet.
A. Piradów — Titowska Jugosławia — baza wojennej agresji amerykańskiej.
Na widowni międzynarodowej.
Jiri Hronek — Podróż po Karcie.
I. Kriazew — Nor Alesz (list z Erywanii).
W. Griszczuk — Skandaliczna kompromitacja Morrisona.
I. Łapiński — Na marginesie wydarzeń w Porto Rico.
Kronika wydarzeń międzynarodowych.
DODATEK: II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Sukces celowej i wyteżonej pracy Roczny plan produkcji przedalnia cienkoprzędna ZPB im. 1 Maja wykonała przed terminem

Była wczesna godzina poranna, gdy w przedalini cienkoprzędnej ZPB im. 1 Maja rozszalała się wieść, że już brakuje niewiele kilogramów przędzy do ukończenia rocznego planu produkcji w tym oddziale.

— Wykonanie planu rocznego przed terminem, toż to prawdziwe święto dla naszej załogi — powiedziała do przadek sekretarz organizacji oddziałowej, tow. Similakowa. — Trzeba nam odobrzeć salę i maszyny, aby la pamiętna chwila wypadła naprawdę mroczystą.

Nie upłynęła godzina — a już cała sala przybrała odświętną szatę. Na maszynach pojawiły się chorągiewki, przwstosowano je sztucznymi kwiatami. Robotnice postąpiły bawelniany puch ze swych fartuchów.

— Z czyjej maszyny zejda ostatnie kilogramy przędzy? — oto pytanie, nurtujące wszystkich.

Przy wadze niezwykły ruch. Jest kie rownik przedalini, sekretarz organizacji partyjnej oraz przedstawiciel rady zakładowej. Oto właśnie postanowiono na wagę ostatnią skrzynkę przędzy, ostatnie kilogramy rocznego planu przedalini cienkoprzędnej.

— Przędz tę wyprodukowała przadka Kubiakowa — oznajmia donośnie wagowcy.

Tow. Kubiakowa wnet jest przy wadze. Otacza ją zwarła grupa robotnic. Dyrektor naczelny serdecznie ścisła jej rękę.

— Składam podziękowanie całej dzielnej załodze przedalini za jej trud i wysiłek. Dołożyliście swoją cegiełkę do budowy Planu 6-letniego. Składają również podziękowania przedstawiciele rady i organizacji partyjnej. Tow. Kubiakowa ze wzruszeniem odpowiada za siebie i za wszystkich przadki. Zapewnia, że uzyskany sukces pobudzi je do jeszcze wydajniejszej pracy.

— Załoga nasza, przechodząc na obrotową 6 stron maszyn obraczkowych, spotyka się na każdym kroku z pomocą i opieką. Dzięki rozwojowi wielowarsztatowości do końca roku dostarczymy Państwu wiele ponad planową produkcję.

Przyczyna tych poważnych osiągnięć naszej przedalini cienkoprzędnej — oświadcza sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — tkwi przede wszystkim w umiętności i szeroko prowadzonej propagandzie. Transparenty, hasła, wzywające do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, zmobilizowały całą załogę. Pracowały ofiarnie i z wyteżeniem grupy partyjne oraz agitatorzy. Organizacja oddziałowa pilnie kontrolowała wypełnianie planów i zaostzała swą czujnością na zagrożonych odcińkach.

Dyrektor przedalini, tow. Kopania, stwierdza, że do uzyskania tych sukcesów w niemalej mierze przyczynił się ruch wielowarsztatowy, który rozwija się w dalszym ciągu. Do wzmocnienia wysiłków pobudziło załogę

współzawodnictwo międzyoddziałowe, w którym cienkoprzędna zdobyła pierwsze miejsce. Na podniesienie jakości produkcji wpłynął wydatnie konkurs o tytuł najlepiej przykreczającej przadki. Trzeba także podkreślić wysoką dyscyplinę pracy, jaką wykazują przadki.

Nie można też pominać milczeniem współzawodnictwa o zdobycie porządku przechodniego za najlepsze wyniki w okresie pięciodniowym.

To właśnie owa szlachetna rywalizacja o te „pięciodniówki“ doprowadziła do wspaniałego rozwoju Czynu Październikowego i Czynu Pokoju. Dzięki wysiłkowi załogi, dzięki trosce i staraniom ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej, przedalnia cienkoprzędna ZPB im. 1 Maja wykonała roczny plan państwowy i zobowiązanow. Tego samego dnia wykonała roczny plan państwowy również skracalnia tych zakładów.

NASI KORESPONDENCI PIŚZA

Pożyteczna narada

Podczas narady przadek i instruktor, która odbyła się w ZPB im. Armii Ludowej, padło wiele cennych uwag, dotyczących usprawnienia pracy w przedalini.

Tow. Kowalczyk podkreśliła między innymi, że utrzymywanie maszyny w porządku i czystości przy czynieniu się do zwiększenia i dalszości pracy przadki. Zaniedbanie wrzecion hamuje ich obroty i wskutek tego niedoprdz zostaje niewłaściwie rozciągany, co pomnaża ilość zrywów.

Następnie instruktorka Lisakowa udzieliła szeregu użytecznych wskazówek. Aby krótko i czysto przykreczać, trzeba koniecznie ująć jak najkrócej i dotrzeć do niedoprdz. Należy bezwzględnie unikać napuszczania na kopkę zaprzęzoną ponieważ powoduje to dwa konce w środku szpulki. Obciążanie i napuszczanie winno odbywać się w ten sposób, aby napuszczać na dolną część cewki gdyż dokonywanie tego w środku powoduje zrywy.

Instruktor Janik kładzie przede wszystkim nacisk na utrzymanie czystości oraz na „tęłą czynność“ wszystkich wrzecion, gdyż unieruchomienie choćby jednego tylko wrzeciona powoduje obniżenie produkcji.

Spostrzeżenia te są bardzo cenne i już niejedną przadkę pomogły

gli w pracy przy wykonywaniu normy ilościowej oraz jakościowej.

Narady takie odbywać się będą co pewien czas i na pewno przyniosą jeszcze wiele pożądanych wskazówek i uwag. Należało by urządzić podobne narady również i na innych oddziałach.

Z. Orłowska
ZPB im. Armii Ludowej

Bumelanci przeszkadzają w walce o przedterminowe wykonanie planu

W tej wyteżonej walce, którą obecnie prowadzimy o przedterminowe wykonanie pierwszego roku Planu 6-letniego, powinniśmy włączyć udział wszyscy obywatele i obywatelki. Nie brak jednak jeszcze takich, którzy nie rozumieją dyscypliny pracy.

Zakłady im. Marchlewskiego także mają swą „galerię“ niepoprawnych nierobów i łazików. „Pierwsze“ miejsce zajmują w niej ob. ob. Kazimiera Graż, Józef Włodarek, Henryk Kieras, Zygmunt Krajewski, Marian Fryczak — wszyscy z przedalini odpadkowej oraz Helena Świerczysłska, Czesław Wierzbicki — tkacz

Utrudnienie pracy w odlewni

Chociaż odlewnia nasza w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych pierwsza, już w październiku, wypełniła swój roczny plan produkcyjny, to jednak na terenie odlewni panują tego rodzaju warunki pracy, które utrudniają uzyskanie jeszcze lepszych rezultatów. Jest więc zrozumiałe, że robotnicy pragnęliby, aby ich

wysiłku nie marnowały różne nie dociegnięcia.

Szczególne rozgorycza wszystkich sprawą dźwigu, który znajduje się w opłakanym stanie i wymaga natychmiastowego remontu. Obecnie trudno posługiwać się nim, gdyż dla przesunięcia go na miejsce pracy trzeba trzech ludzi. Niejednokrotnie formierze oraz odlewnicy muszą tracić swój cenny czas na mocowanie się z dźwigiem.

Odlewnicy skarżą się, iż nie otrzymali dotychczas przyobiecanych im butów, zaś praca w drewniakach, zwłaszcza podczas odlewania, bywa bardzo niebezpieczna, gdyż każde potknięcie grozi obrzezaniem. Brak szyb w dachu sprawia, że w czasie jesiennych deszczów woda leje się na głowy robotników.

Wszystkie te niedociągnięcia wpływają na zmniejszenie wydajności pracy w odlewni, powodując równocześnie niepotrzebne zmniejszenie zatrudnionych tu robotników.

Bogaczki te można było by z łatwością usunąć, gdyby kierownictwo fabryki zainteresowało się bliżej stosunkami w odlewni.

H. Bogusławski
Łódzka Fabryka Maszyn Jedw.

Od redakcji: Nie tylko kierownictwo, lecz również rada zakładowa, a zwłaszcza referat BHP winny najrychlej zająć się sunięciem tych niedociągnięć.

Karygodne niedbalstwo

1 grudnia br. ZPB w Mirsku, na Dolnym Śląsku, przesyłały do wykończalni ZPB im. Stalina towary surowy do wykończenia. Stan, w jakim towary nadszedł do Łodzi wskazuje na to, że odpowiedzialni za załadowanie towaru do wagonu ludzie pobili chyba rekord niedbalstwa i braku odpowiedzialności za powierzoną pracę.

Nie tylko, że wagonu nie włożono papierem, ale nie zadano

sobie nawet trudu, aby wymieść z niego resztek buraków i kartofli po ostatnim transporcie. W ten sposób załadowany w mokre i brudne wagony towary był raczej podobny do zniszczonych ścieriek. Uważam, że sprawą tą winien niezwłocznie zająć się CZPB, aby w przyszłości podobne wypadki nie miały miejsca.

Podolskowa
ZPB im. Stalina

Usprawniliśmy szkolenie partyjne

W celu podniesienia poziomu szkolenia ideologicznego wśród kolejarzy stacji Łódź — Widzew, wprowadzono tam ostatnio system podwójnego programu. Poisga on na powtórnym wygłaszaniu tego samego wykładu tak, aby ci towarzysze, którzy ze względu na przypadającą na nich służbę turnusową nie mogli wysłuchać wykładu w pierwszym terminie, nie stracili nie z przebrabanego materiału szkoleniowego.

Ujęcie w ten sposób szkolenia przez egzekutywę organizacji partyjnej umożliwiło wszystkim towarzyszom przejść podstawowe

przeszkolenie I stopnia. Jak widać, wyciągnięto należyte wnioski z mojej korespondencji, jeszcze w okresie przedwójnym, wytłakającej brak opieki nad szkoleniem partyjnym ze strony organizacji partyjnej. Obecnie szkolenie stanęło już na ogół na wysokości zadania. Istnieją jeszcze jednak niedociągnięcia, polegające na pozostawianiu poza szkoleniem towarzyszy ze Służby Ochrony Kolei. Te ustęski trzeba jak najszybciej usunąć i objąć towarzyszami SOK-istów ogólną akcją szkoleniową.

E. Jacak
PKP Łódź — Widzew

Prof. W. Mołosow

Wiceprezydent Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina

Radzieccy uczeni-miczurinowcy podporządkowują siły przyrody człowiekowi

Twórcza praca kolchoźników oraz pracowników stacji maszynowo-traktorowych i sowchozów zmierzają do jednego wspólnego celu: do zapewnienia obfitości produktów — jednej z przesłanek zbudowania komunizmu w ZSRR.

W tej pokojowej, twórczej pracy wsi radzieckiej bierze wydatny udział przodująca miczurinowska nauka agrobiologiczna. Jednym z najważniejszych ośrodków nauki miczurinowskiej jest Wszechzwiązkowa Akademia Rolnicza im. Lenina w Moskwie, na której czele stoi wybitny uczeń i kontynuator dzieła I. Miczurina, prof. T. Eysenko.

Lenin i Stalin pierwsi zwrócili uwagę na olbrzymie znaczenie postępowych idei naukowych Miczurina. Wielkim wodzom partii i narodu zawiązywać szeroką popularyzację tych idei, które stały się wkroczeniem całego narodu radzieckiego.

W OPARCIU O BIOLOGICZNE PRAWA MICZURINA

W toku doświadczeń nad wyhodowaniem licznych nowych odmian roślin owocowych, Miczurin odkrył wiele praw biologicznych o znaczeniu ogólnym, a więc: rolę środowiska w życiu i rozwoju roślin, fakt dziedziczenia przez organizmy roślinne i zwierzęce cech i właściwości nabytych.

W oparciu o te prawa, radziecka nauka i praktyka rolnicza nauczyły się planowo kierować rozwojem żywych organizmów, uszlachetniać ras zwierząt i odmiany roślin przez stwarzanie metodami agrotechniki i zootechniki warunków odpowiednich dla ich życia i rozwoju. Postępowa nauka miczurinowska, rewolucyjna w swojej treści, pomaga narodowi radzieckiemu szybko podnosić poziom kultury wszystkich dziedzin produkcji rolniczej.

Uczeni — miczurinowcy, z prof. T. Eysenko na czele, opracowali w oparciu o naukę miczurinowską nowe, wielce skuteczne metody agromonomiczne w dziedzinie hodowli roślin i zwierząt. Należą do nich: jaro wiciażka nasion, poddanie ziarna na słoneczniku, późne, tzw. letnie, sadzenie ziemniaków na południu kraju, (by zapobiec ich degeneracji), letnie zasiewy lucerny na ugorach, system gniazdowy siewu kok-sagazu, gniazdowy siew lasów pod osłoną upraw rolniczych, dodatkowe sztuczne zapylanie żyta, kukurydzy, gryki i innych roślin, jak również metody, mające na celu zwiększe-

nie udoju mleka i wartości użytkowej bydła mięsnego. Te i wiele innych zdobyczy miczurinowskich, dzięki ścisłej współpracy nauki radzieckiej z praktyką, poczęto stosować na szeroka skalę w kolchozach i sowchozach.

Jak wykazały doświadczenia kolchozów Syberii, Uralu, północnych i centralnych obwodów ZSRR, a także południowo-wschodnich, poddawanie ziarna nasłonecznianiu znacznie zwiększa jego zdolność kielkowania i siłę krzewienia się. W roku 1948 w kolchozach i sowchozach Kraju Krasnodarskiego (Syberia) poddano przed siewem działania ciepła i światła 500 cetnarów nasion, w roku 1949 — 1100, a w roku 1950 — 1500 cetnarów.

Stosowany na wniosek prof. Lysenki nowy system zasiewu lasu pod osłoną upraw rolniczych spowodował całkowitą przewrót w agrotechnice sadzenia ochronnych pasów leśnych w okęgach stepowych i leśno-stepowych. Jak wykazały doświadczenia 1949 r., korzenie młodych drzewczek, zasianych metodą gniazdową pod osłoną upraw rolniczych, sięgnęły już w końcu czerwca 70 cm w głąb, a nadziemna część roślin wyrosła na wysokość 35 cm. W roku 1950 z ogólnego obszaru 700 tys. ha lasu, zaplanowanego do zasiań, przeszło połowę zasiano sposobem gniazdowym.

NOWE ODMIANY ROŚLIN I ZWIERZĄT

Droga stosowania miczurinowskiej selekcji, hybrydyzacji i planowej uprawy roślin, selekcjonści radzieccy wyhodowali szereg nowych, cennych odmian. W ciągu ostatnich lat selekcjonści — hodowcy owoców przekazali do dalszych prób 470 nowych wartościowych odmian owoców, a selekcjonści — hodowcy ziół ponad 1000 nowych gatunków upraw zbożowych, oleistych i trawliwych. Znaczną ich część uznano już za nadające się do uprawy w poszczególnych rejonach. Zastąpienie starych, mniej urodzajnych gatunków przez nowe, przysporzy krajowi setki milionów cetnarów zboża, owoców i paszy.

To samo zadanie w dziedzinie wyhodowania wysoko wydajnych ras bydła dla poszczególnych okęgów, o różnych warunkach klimatycznych, rozwiązują z powodzeniem selekcjonści — hodowcy bydła.

Miczurinowska selekcja w dziedzinie hodowli owiec zastosował pierw-

szy prof. M. Iwanow, który w rezerwacie państwowym Askania Nowa (na Ukrainie) wyhodował najlepszą w świecie pod względem wydajności — askanijską rasę owiec cienkownoskich. Obecnie na bazie rasy askanijskiej wyhodowano już szereg innych ras owiec elementów nistych, przystosowanych do warunków klimatycznych różnych okęgów: Karaju, jak np. owce kaukaskie, altajskie, stawropolskie, salskie, azerbajdzkańskie i kazachskie.

W ostatnich latach uczeni radzieccy wspólnie z hodowcami — praktykami stworzyli 15 nowych ras bydła, w tej liczbie lebedzińską rasę bydła rogatego, konie hudiennowskie i tatarskie, świnię brestowskie itd.

W sowchozie „Karawajewo“ Bohater Pracy Socjalistycznej, zootechnik Szejman, wyhodował nową odmianę krów kostromskich, wyróżniającą się długotrwałą wysoko mlecznością. Zdaniem burżuazyjnych uczonych, mleczność krów zaczyna się zmniejszać po 7 — 8 roku życia zwierzęcia. Tymczasem w sowchozie „Karawajewo“ 33 krowy, mające ponad 12 lat, dają po 5 do 10 tys. litrów mleka rocznie.

Cennym wkładem w praktykę hodowli bydła są badania, przeprowadzone na terenie doświadczalnej bazy Akademii Rolniczej „Gorki Lenińskie“. W toku tych badań znalazła potwierdzenie podstawowa teza agrobiologii miczurinowskiej, że hybrydy (krzyżówki) są wydajniejsza i bardziej żywotna; okazało się przy tym, że im większej liczby różnych ras bydła używa się do stworzenia nowej rasy, tym bardziej jest ona wydajna.

W związku z budową wielkich obiektów stalnowadkowych — elektrowni i kopalni — specjalne ekspedycje naukowe udały się już na teren przyszłego Kanału Turkmęńskiego, Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego. Zakłada się tam działki doświadczalne, na których prowadzić się będzie badania nad przystosowaniem obszarów pustynnych pod uprawy rolnicze, plantacje bawełny, sady i pastwiska.

Śmiało i odważnie, odrzucając wszystko co przestarzałe i zacofane, radzieccy uczeni — miczurinowcy kontynuują swą nowatorską pracę, dążąc do podporządkowania sił przyrody interesom człowieka.

W przededniu Święta Górnika



Jedną z nowych, stosowanych w górnictwie maszyn jest tzw. pancer kombinowany z wreboladawczą. Wreboladawca wrzuca odstrzeony węgiel na pancer, który odprowadza go ze ściany do taśmy transportowej. W kopalni „Wieżowiek“ wicedyrektor, b. górnik — Wiktor Zieliński i mechanizator kopalni — Maksymilian Synacek, zjeżdżają z górą na dół, by sprawdzić działanie maszyny i omówić z górnikami możliwość ich jak najlepszego zastosowania i usprawnienia. Na zdjęciu: przy pancerze kombinowanym od lewej: dyr. Zieliński, mechanik Józef Pisarczyk, mechanizator Maksymilian Synacek i sztygar maszynowy dołu Ignacy Szyszka. Foto — AR Nowosielski.

DZIEŃ GÓRNIKA

„Naród z uznaniem i wdzięcznością ocenia pracę górnika polskiego jako ofiarnej i zaszczytnej służbę dla ojczyzny. Z uznaniem ocenia ją również cały obóz walki o pokój i postęp, któremu przewodzą Wielki Związek Radziecki“ (Bolesław Bierut).

W dniu 4 grudnia wielusetyścienna armia górników polskich obchodził swą tradycyjną, doroczną Święto „Barburki“ — Dzień Górnika. Po raz pierwszy w tym roku, w przeddzień „Barburki“ młodzież górnicza oraz uczniowie szkół przemysłowo-węglowych święcić będą Dzień Młodego Górnika.

W święcie górnictwa w Polsce Ludowej biorą udział Jeronimy Pałisiwa i Partii, ponieważ górnicy są przodującą częścią polskiej klasy robotniczej, mającej największe zasługi w odbudowie i rozbudowie gospodarstwa polskiego, ponieważ przemysł węglowy jest rdzeniem naszej gospodarki, ponieważ węgiel jest, według określenia Lenina, „cudobem dla przemysłu“, ponieważ spośród braci górniczej rekrutują się inicjatorzy nowych form pracy na poszczególnych etapach naszego budownictwa socjalistycznego, jak Wincenty Pstrowski, Franciszek Apryas i Wiktor Markiewka.

Nie wiesz dziwnego, że sprawy górnictwa węglowego są przed-

miotem uwagi i troski Partii i Rządu, że zagadnieniami przemysłu węglowego interesuje się cały naród. Przemysł ten w r. 1949 podwoił nie małym poziomem wydobycia w porównaniu z rokiem 1938, osiągając produkcję 74 milionów ton węgla.

Plan 6-letni przewiduje wzrost wydobycia w r. 1955 do 100 milionów ton, uruchomienie nowych 11 kopalni i 36 nowych poziomów w kopalniach istniejących, elektryfikacja kopalni, zmechanizowanie w znacznym stopniu pracy pod ziemią i wzrost wydajności o 38 proc.

Jak realizowane są te poważne i trudne zadania w pierwszym roku Planu 6-letniego? Tegoroczny plan należy do przemyślnego i obowiązkowego podniesienia wydobycia węgla kamiennego o 3,2 proc., zastąpienia w kopalniach tysięcy nowych silników, wprowadzenia do produkcji powiększonej ilości „kaczek dziobowych“, przenośników pancernych, wreboladawek, kombinacji węglowych itp. oraz podniesienia wydajności pracy o 5,2 proc.

Górnicy rozpoczęli realizację tegorocznego planu produkcji rozwinięciem nowej formy współzawodnicstwa długofalowego, zainicjowanego przez znanego w całej Polsce rebeccę kopalni „Polska“ — tow. Wiktora Markiewkę. W następnych miesiącach tow. Józef Szulc i Paweł Filak powzięli zobowiązania maksymalnego wykorzystania urządzeń mechanicznych i wszelki do nasładowania ogół górników.

Plan pierwszego półrocza r. b. przebiegł wspaniale. Wykonalą za 102,6 proc. trzeciego kwartału zaś w 100 proc. Cyfry za ten sam okres roku ubiegłego (przy niższym planie) wyniosły: 99 proc. i 98 proc.

Od początku października w górnictwie węglowym obowiązują na robotach przodkowych nowe normy pracy, wyższe średnio o 10 proc. od poprzednich. Poprzednie normy bowiem przestały mobilizować do podwyższenia wydajności pracy; dzięki mechanizacji i nowym formom współzawodnicstwa przekroczone je 90 proc. górników przodkowych. Robotnicy przemysłu węglowego przyjęli nowe normy ze zrozumieniem i zadowoleniem, widząc w nich ważny czynnik wzrostu wydajności pracy — najlepszej gwarancji wy-

konania Planu 6-letniego i podniesienia ich własnego dobrobytu. Liczni górnicy przekraczają już wydajność nowe normy.

Dzięki rozwojowi współzawodnicstwa pracy, poważnym zobowiązaniom produkcyjnym, powziętym w Czynach Majowym, Lipcowym, Październikowym oraz dla uczczenia II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, jak również dzięki nowym normom, na parę dni przed Dniem Górnika zalogi siedmiu kopalni: „Grodziec“, „Silesia“, „Im. Thoreza“, „Bolesław Chrobry“, „Concordia“, „Rydułtowy“ i „Czeladź“ — zameldowały o wykonaniu rocznego planu wydobycia.

Partia i Rząd otaczają górników i przemysł węglowy troskliwą opieką. Rok temu na Dzień Górnika robotnicy przemysłu węglowego otrzymali Kartę Górnika, dającą im poprawę bytu materialnego oraz szereg przywilejów natury socjalnej i honorowej. Przed dwoma miesiącami, wraz z nowymi normami, wprowadzono nowy system plac i premii w górnictwie, wprowadzając 22-procentową podwyżkę zasadniczej stawki oraz wysoki premie za przekroczenie normy, jak również uzależnienie premii od osobistych wyników pracy górnika, a nie od wyników oddziału, co przynosi znaczne korzyści górnikom dobrze pracującym. Państwo rozwinięło również na wielką skalę budownictwo mieszkaniowe w okęgach górniczych.

Miarą zainteresowania Partii sprawami przemysłu węglowego jest im. uchwała Biura Organizacyjnego KC naszej Partii o zadaniach organizacji partyjnych w przemyśle węglowym oraz udział tow. Bieruta w Wjewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach.

W Dniu Górnika myśli i uczucia całej klasy robotniczej i mas pracujących całego kraju zwracają się do górników, tak ofiarnie pracujących na swym trudnym posterunku dla dobra Polski, pokoju i socjalizmu, życząc im jak najpomyślniejszych wyników w ich ciężkim trudzie. Wiele bojomów czeka ich jeszcze wysiłków, zanim usuną wszystkie brzoźdy naszego przemysłu węglowego.

Wiele wysiłków trzeba poświęcić, aby wzrost wydajności pracy nadążał za planowanymi wskaźnikami, aby w wielu kopalniach usprawnić organizację pracy, aby rozszerzyć doniosłą inicjatywę tow. Szulca i Filaka współzawodnicstwa o naj lepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych, aby wzmocnić w niektórych kopalniach dyscyplinę pracy, aby wzmocnić siły aktywne w walce o produkcję.

W Polsce Ludowej, w dniu swego dorocznego święta, górnicy dokonują przeglądu swoich osiągnięć i krytycznej oceny minionego okresu pracy. Toteż po dniu 4 grudnia rozpocznie się niewątpliwie nowy etap w walce o wyższy poziom gospodarowania w przemyśle węglowym.

ADOLF SOWIŃSKI.

J. F. Ch.

Stefan Żeromski urodził się w roku 1864 w Strawczyniu pod Kielcami jako syn niezamożnego dzierżawcy folwarku. Wczesnie stracił rodziców i dom. Po odbyciu nauki w gimnazjum kieleckim udał się do Warszawy, gdzie zapisał się na weterynarię, ale w rzeczywistości pochłonięto go od razu nurt życia kulturalnego i literackiego ówczesnej Polski.

Życie prywatne układało mu się ciężko. Wegetował o chłodzie i głodzie. Były tygodnie, gdy odżywał się jedynie kostkami cukru i nie miał gdzie mieszkać. Poza tym wyciekała go do reszty potęgująca się coraz bardziej w tych warunkach choroba płuc.

„Zeszedłem — notuje w swym pamiętniku pod datą 9 maja 1887 r. — do najniższego prawie pokładu życia. Nie mam ani grosza przy duszy i żadnego widoku na przyszłość... Nieraz, gdy jestem zupełnie głodny i zupełnie bezsilny wskutek bólu boku, niemyty, z brudnymi rękami, w wytartym tużarciu i wchodzę na nieskończoną wysokość naszych schodów, a drwili zastają od mieszkani zamknięte, to... to czułym wielką wdzięczność ku temu, kto by mnie z wysokości tych schodów zepchnął“.

Opuszczając Warszawę, Żeromski tułał się najpierw po dworach w różnych stronach Polski jako nauczyciel domowy, a w następnych latach utrzymywał się z pracy w wielkich bibliotekach publicznych i prywatnych. Zwolna zdobył sobie imię jako pisarz i od tam całe życie poświęcił wyłączonej działalności literackiej. Napisał kilkadziesiąt utworów powieściowych, dramatycznych i publicystycznych. Wiele z nich wstrząsnęło sumieniem epoki, a nazwiska bohaterów jego powieści i sztuk — jak nazwisko doktora Ju dyma z „Ludzi bezdomnych“ lub Przełęckiego z „Przopomnianych“ — stały się w języku polskim przysłowiami.

Żeromski zmarł 20 listopada 1925 r. w Warszawie. Było to kilka zaledwie miesięcy przed ustanowieniem dyktatury sanacyjnej, która doprowadziła Polskę do ka-

STEFAN ŻEROMSKI W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

tastrofy. Żeromski był jednym z tych, którzy przeciwwali, do czego prowadzą kraj rządy egoistycznej klikki.

Dwudziestopięćlecie jego śmierci obchodzimy w Polsce innej, aniżeli ta, którą oglądał Żeromski, w Polsce wyzwolonej spod panowania sił, które pchały naród do katastrofy. Obchodzimy tę rocznicę uroczystie i z pietyzmem, ponieważ Polska Ludowa jest spadkobierczynią i kontynuatorką wszystkiego, co było szlachetne, rozumne i piękne w dziejach narodu, a więc spadkobierczynią i tego co było najpiękniejsze i najszlachetniejsze w twórczości Żeromskiego. Z perspektywy ćwierćwiecza widzimy jasno i wyraźnie, na czym polega wielkość autora „Popiołów“, w czym zaś tkwiła braku jego pisarstwa.

Żeromski wystąpił na widownię polskiego życia literackiego w roku 1895, tj. w okresie, gdy kapitalizm przechodził w fazę imperializmu, gdy na zachodzie Europy przekwitał już kierunek literacki, który nazywamy realizmem krytycznym.

W kierunku tym wyrażał się bunt ucziwego pisarza przeciwko okrucieństwu otaczającej go rzeczywistości kapitalistycznej. Bunt ten przybierał charakter ostrej krytyki warstw posiadających, ale nie posunął się tak daleko, ażeby odnosił pisarstwo do realnego stanu, w którym stanożąc na stanowisku rewolucyjnego proletariatu i przyczynić się do ukasztowania bojowej ideologii tej klasy. Bunt ten zatrzymał się na krytyce. Dostrzegłszy zło ustroju kapitalistycznego, pisarstwo realizmu krytycznego nie przeszło jednak na pozycje proletariatu.

Zmierzach realizmu krytycznego dał w rezultacie odwrócić się literatury od zagadnień społecznych, stworzenie hasła „sztuki dla sztuki“. Żeromski nie poszedł za hasłem „sztuka dla sztuki“. Uwa-



żał, że sztuka jest służbą społeczną, że „jest głosem meczarni świata“. Uważał, że gdyby „sztukmi-strze“, potępiający w dziele literackim wszelką tendencję społeczną, przemawiali bez żadnych obsłonek artystycznych i gdyby „mówili wprost w pospolitej broszurze, byłiby zwyczajnymi pochlebami kapitału i salonu, rozpustnikami i zazdrośnikami, fałszerzami nadętymi od pychy, gorzycielami kobiet i pocziwów“.

Reprezentując to stanowisko, Żeromski poświęcił swą twórczość sprawie wyzwolenia na rodowego i społecznego. Namierzone, z jaką demaskuje zło kapitalizmu i podłość caratu, uczyniła zeń jednego z najuczciwszych pisarzy polskich. Nakreślił całonmnożstwo przejmujących obrazów między chłopą i robotnika, bandosą wędrującego w upale na dalekie pola obszarników niemieckich i górnika gnieźdźącego się w poskacanych z odpadków budach Zagłębia Dąbrowskiego. Niesprawiedliwość społeczną widział czujnym okiem zarówno w teraźniejszości jak i w przeszłości. Nie poetyzował przeszłości polskiej,

jak to robił Sienkiewicz. W swych powieściach historycznych widział nie tylko bohaterów i armie i malowniczo bitwy, ale i pańszczyznę, nęgo chłopu polskiego, pracującego ponad siły i bitemo za lada nie posłuszeństwem. Demaskował niesprawiedliwość społeczną na każdym kroku i czynił to z pasją najbardziej osobistego przeżywania.

Żeromski jednym ze wszystkich współczesnych mu pisarzy polskich, ujął i pokazał prawdziwe rozmiary nędzy chłopskiej i robotniczej. Marzył mu się jednak zbawcze posłannictwo inteligencji w dziele wyzwolenia ludu, a zwłaszcza prometejskie posłannictwo wybranych jednostek. W swych utworach wielokrotnie kreślił obraz samotnego inteligenta, który poświęca się sprawie ludowej, uprawiając działalność niewiele różniącą się od filantropii.

Cofając się przed zajęciem pozycji rewolucyjnego proletariatu, Żeromski wymarzył sobie, że Polska powstała po stu pięćdziesięciu latach narodowej niewoli, jak gdyby mocą samego swego inicjatora uleżył wszystko, usunie wszelką niesprawiedliwość i zbuduje w dorzeczcu Wisły „szklane domy“ dla polskiego ludu.

Żeromski żył jeszcze dość długo, aby zobaczyć do czego prowadził solidaryzm społeczny i tendencje nacjonalistyczne, głoszone przez niego w ciągu wielu lat, aby rozczarować się do tak solidarystycznie rozumianej Polski, w której na tychmiast wzięli górę idący ręką w reke obszarnicy, przemysłowcy i bankierzy.

O tej Polsce, która nie mogła być inna, ponieważ nie była Polska Ludowa, zdażył jeszcze przed śmiercią powiedzieć wiele gorzkich słów. „Polska nie dalega powstała — pisze w „Snożimie i postępie“ — żeby w niej stara nędza jak za czasów najeźdźców nadaremnie krwawo lżyła. Polska nie dalega powstała, żeby w jej granicach

Kronika m. Radomska

Zadania drugiego roku Planu 6-letniego

tematem narady wytwórczej w Zakładzie Nr 9

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański”
13 — Powiatowa Komenda MO
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiatowy PZPR
51 — Miejski Komisariat MO
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”: Radomsko, ul. Reymonta Nr 39.

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 — 16.

Dziś komisarze spisowi przystąpili do pracy
Ułatwiamy im wypełnienie zadań

Dziś komisarze spisowi rejonowi i obwodowi przystąpili do przeprowadzania Narodowego Spisu Powszechnego. Przygotowania do Spisu czynione były już od szeregu tygodni i spodziewać się należy, że będzie on przeprowadzony sprawnie.

Ostatnia konferencja instrukcyjna komisarzy obwodowych i rejonowych m. Radomska odbyła się w dniu 30 listopada, a wczoraj przystąpiono do przeprowadzania czynności wstępnych, związanych ze Spisem Powszechnym. Na konferencji instrukcyjnej komisarze spisowi Radomska postanowili podjąć wspólnie zadania, związane z przygotowaniem do poszczególnych mieszkań w czasie od godz. 8 rano do godziny 20.

W dniu wczorajszym komisarze spisowi sprawdzili czy posiadane przez nich wykazy nieruchomości mieszkań odpowiadają stanowi faktycznemu.

W dniu dzisiejszym przystąpiono do właściwych czynności, związanych z Narodowym Spisem Powszechnym. Komisarze spisowi będą się zgłaszać do poszczególnych mieszkań w czasie od godz. 8 rano do godziny 20.

Wszyscy dozorczy domów, administratorzy, właściciele, względnie

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, załoga Zakładu Nr 9 chlubnie zakończyła pierwszy etap Planu 6-letniego, wykonując przedterminowo plan produkcji roku bieżącego już na dzień 27 listopada br. Obecnie pracownicy Zakładu Nr 9 przystąpili do realizacji zadań przypadających im na rok 1951 — czyli drugi rok Planu 6-letniego. Na ostatniej naradzie wytwórczej, która odbyła się przed kilku dniami, zebrani przeanalizowali wykonanie produkcji miesięcznej za listopad oraz opra-

zarczyli domów radomszczańskich winni w dniu dzisiejszym być na miejscu, aby ułatwić komisarzom spisowym pracę.

Dozorczy ewentualnie administratorzy lub właściciele nieruchomości zamieszkałych w danej nieruchomości winni posiadać książkę meldunkową. Jeśli w domu nie ma dozorczy, a ponadto administrator, zarządca lub właściciel nie mieszka w danej posesji, książka meldunkowa winna znajdować się w posiadaniu lokatora zamieszkałego w lokalu oznaczonym Nr 1.

Zwraca się również uwagę na konieczność należytego oświetlenia klatek schodowych i numerów porządkowych nieruchomości.

Celem ułatwienia pracy komisarzom spisowym, trzeba, aby mieszkańcy przygotowali mu miejsce do pracy (stół, krzesło), tak, ażeby komisarz spisowy od razu po wejściu do mieszkania mógł bez żadnej zwłoki przystąpić do swych czynności. Wszystko to pozwoli na sprawnie przeprowadzenie Narodowego Spisu Powszechnego.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo radomszczańskie w dniu dzisiejszym wywiąże się należycie z obowiązków, jakie nakłada przeprowadzenie Narodowego Spisu Powszechnego.

Karetkę Pogotowia

należy wzywać tylko w nagłych wypadkach

Pogotowie Ratunkowe na terenie naszego miasta wykazać się może na przestrzeni ubiegłych lat sprawną pracą — szybko niosąc pomoc w nagłych wypadkach. Niestety, nie wszyscy mieszkańcy zdają sobie sprawę z przeznaczenia Pogotowia Ratunkowego i zbyt pochopnie dzwonią po Pogotowie wtenczas, gdy chorzy może udać się do Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. Zdarzały się i takie wypadki, że Pogotowie wzywano do osób pijanych, nie wymagających natychmiastowej pomocy, jak również w sprawach blahych.

Na przykład — w ostatnich dniach ob. Barbara i Bronisława Nowakowskie zam. przy ul. Reymonta Nr 18 wezwały Pogotowie do osoby, która cierpiała na niestrawność. Stanisław Kłodas zam. w Radomsku przy ul. Reymonta 10

wezwał Pogotowie, alarmując, że od czuwa nieznosne bóle reumatyczne. Po przyjeździe lekarza okazało się, że była to tylko lekka dolegliwość, nie wymagająca pomocy lekarskiej.

Jaskrawy wypadek lekkomyślnego wezwania Pogotowia Ratunkowego zdarzył się w gminie Kruszyń. Zaalarmowano, że dziecko leżniczego, ob. Olszewskiego, jest konające. Po przyjeździe Pogotowia, Olszewski z synkiem w ogóle się nie zgłosił. Jak stwierdzono, dziecko było zupełnie zdrowe.

Wylizyć można cały szereg dalszych faktów lekkomyślnego wzywania Pogotowia Ratunkowego. Jest to niedopuszczalne i karygodne. Zdarzyć się może bowiem, że ktoś będzie naprawdę potrzebował ratunku, a Pogotowie w tym czasie znajdować się będzie w drodze do ludzi nie potrzebujących nagłej pomocy lekarskiej.

Wczesna na grudzień i pierwszy kwartał 1951 roku.

Omawiając przebieg wykonania produkcji w listopadzie, pracownicy stwierdzili, że mimo przedterminowego wykonania rocznego planu, mimo przekroczenia planu produkcji za listopad w 109,3 proc., nie ustrzeżono się od pewnych błędów i niedociągnięć. Między innymi nie wykonano niektórych asortymentów z powodu braku części maszyn, ponadto na oddziale odlewni odczuwać się dawał brak wykwalifikowanych sił.

Analizując osiągnięcia i braki pracownicy Zakładu Nr 9 postanowili przystąpić już w przyszłym tygodniu do szkolenia sił fachowych dla działu odlewni oraz w przyszłości energiczniej niż dotąd domagać się terminowej dostawy potrzebnych do produkcji surowców i części pomocniczych.

Obecnie załoga Zakładu Nr 9 przeszła zasadniczo do realizacji

Do 10 grudnia —
ostateczny termin wpłacenia
podatku gruntowego
i należności na FOR

Ustawowy termin regulowania podatku gruntowego, należności na FOR i składek na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych minął z dniem 1 listopada. Termin ten został przedłużony do dnia 10 grudnia br., w którym to czasie wszystkie wyżej wspomniane należności winny być zapłacone.

Kursy szkolenia zawodowego
dla inwalidów

Referat Pracy i Pomocy Społecznej przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy inwalidów zamieszkujących nasz powiat na kursy szkolenia zawodowego, prowadzone przez Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów.

Przyjmowani są inwalidzi w wieku od lat 16 do 40, posiadający minimum 45 procent inwalidztwa. Zapisy przyjmowane są na następujące działy: kresleń technicznych, intrygatorski, galanterii skórzaney i rymarski.

Inwalidzi wojenni, wojskowi oraz inwalidzi cywilni, starający się o przyjęcie na kursy szkoleniowe, winni złożyć w Referacie Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej własnoręcznie napisane podanie. Do podania należy dołączyć życiorys (własnoręcznie napisany), ostatnie świadectwo szkolne (o ile je posiada), świadectwo lekarskie określające rodzaj i stopień inwalidztwa, stwierdzające równocześnie niezaraźliwość dla otoczenia i świadectwo urodzenia.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„GŁOS”

Bronce zadręgała dolna, trochę wysunięta warga, a oczy rozszerzyły się z niepokoju.

— Nic się nie bój. W niedzielę damy na zapowiedzi.

Podjąwszy kij, szmaty i bankę z naftą, wyszedł w pole. Odwodniona ziemia jak okiem sięgnąć była zachwaszczona po pas szumiącymi na wietrze burzami ostów, zielska i sitowia. Szkoda było trudu i mozół przedzierać się kosą i sierpem przez te chwasty.

Janik owinął koniec kija szmatami, zmoczonymi w naftę, i zrobił fakiel, jak tu, na Żuławach, mówiono, czyli coś w rodzaju pochodni. Następnie maczając szmaty w naftę, układał zmoczone łachy w pewnych odstępach w szeregu. Wiatr dał, wystarczająco silny, żeby się ugor zajął ogniem.

Janik zginał i prostował grzbiet, raz po raz wierzchem ręki ocierał pot z czoła. Słońce zaczęło przypiekać. Gdy się rozprostował, widział nieogarnione obszary aż do widnokręgu.

Zapaliwszy swój fakiel, zaczął nim wymachiwać nad burzaniem.

Wyschłe na zakwaszonej, twardej i splekanej jak glina ziemi chwasty zajęły się ogniem latwo, niczym słoma. Plomień syczał i trząsał. W sienie chmurze potażącego nisko nad ziemią, gęstego dymu błyskały raz po raz krwawe języki ognia. Z pola zrywały się i odlatywały z trzepotem wypłoszone ptaki.

Bronka, gdy przyszła na śniadanie, zlekka się, żeby od tego nie zrobił się pożar we ws.

— Nic się nie bój — uspokoił ją. — Daleko ten ogień nie pójdzie, tylko do tamtych rowów z wodą.

Wskazał na rowy w kierunku pompy.

W południe Janik wrócił do domu na obiad, zgrzany, spocony i zły. Myjąc się, obnażony do pasa, na podwórzu, w kuble zimnej wody, parsknął i prychnął jak kot. Orzeźwiony się, wszedł w lepszym humorze do mieszkania. Samoliński, czekając na obiad, skreślał papierosa. Czerwoną, blaszaną pudełko z tytoniem stało przed nim otwarte na stole.

(dalszy ciąg nastąpi)

To i owo

Kulak plotkę szerzy i interes na niej ubija

Kulak, proszę Was, wiadomo — chytry, podstępny typek: tylko, uważać, czyha na okazję, aby łowić rybki w mętnej wodzie. I nie tylko — w wodzie, ale również w mętnej głowie. No, takiej, wiecie, co o niej mówią, że zawiera drobne rybki czyli tzw. kielbkie. Rzecz jasna, coraz mniej mamy takich obywateli, którzy stawki z kielbikami na szyi zamiast rozsądnie myślącej głowy posiadają, ale, niestety, są jeszcze tacy, są, zwłaszcza na ws.

No, bo co powiecie na ten przykład o takich chłopach, jak Kościelny, Zajac i Dynowski z Łukowic? Żeby nie owe kielbkie — to by przecie nie uwierzyli w bzdury, jakie kulacy-kombinatorzy rozpuszczają o Narodowym Spisie. A że oleju im w głowie zabrakło — dali się złapać na kulacki haczyk i sprzedali za bezcen spekulantom wiejskim, którzy tylko na to czekali spora część żywego inwentarza. No, i dziś co? Przyjdzie komisarz spisowy, przekonają się naocznie, że weale nie ma zamiaru dysponować ich krową czy cielęciem i że w ogóle liczą go tylko interesem — no, i zapłaczą Kościelny, Zajac i Dynowski, że dali się „naciągnąć”, że kulak ich, jak to się mówi, przyprowadził o straty... A kulak? Kulak śmieje się w kulak, że frajerów znalazł i interes złoty na ich krzywdzie ubił.

Albo weźcie takiego Klimeczka Jaa z Świdnika. Matoralny, ale koma miał nie lichego. I tego oto bułanka upatrzyli sobie handlarze koni — bogacze wiejszy z krakowskiego. Rada w radę „wykombinowali”, że warto szkapę za psie pieniądze wycygnąć. W jaki sposób? A no, licząc właśnie na Klimeczkowe „kielbkie”, to znaczy, że niby chłop naiwny, wystarczy mu w głowie zamieszać plotką i już — urobiony do oszukańczej transakcji. I udaloby się im Klimeczka wykołować, za parę groszy gotów był im bułanka sprzedać, gdyby nie to, że Świdnik mądrego i czujnego ma sołtysa. — Coś ty, chłopie — powiada do Klimeczka — osalał? Takim łobuzem wiarę dajesz? A czym potem będziesz robił w polu? Babę zaprzęgniesz do pluga a o dzieci? A przez ten czas handlarze twoim koniom tysiącami złotych opłać obracali? — No, i uchronił biedniaka od kulackich kanciarzy, którym zamiast „transakcji” — niejednego kulaka w bok na drogę ofiarował.

Otóż, myślę, że wszyscy powinni, uważając, iść w ślady tego sołtysa. Chronić biedniaków i średniaków przed wrogą ręką bogacza wiejskiego. Tłumaczyć, wyjaśniać i czuwać, aby kulak-spekulant nie łapał chłopstwa na haczyk plotki. Bo że to, co wróg łże tu i ówdzie w Spisie — jest plotka, obliczoną na zysk kulacki — to się sami o tym dziś najlepiej przekonacie.

MACIEJ BERLAK

Praca koła TPPR
przy Liceum Administracyjno-Handlowym

W ramach Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w Liceum Administracyjno-Handlowym w Radomsku zostały zorganizowane zebrania, na które wygłoszono referaty o życiu i pracy narodów Związku Radzieckiego. Oprócz tego zarząd TPPR przy Liceum Administracyjno-Handlowym wydał gazetkę ścienną.

Istnieją jednak także poważne niedociągnięcia w pracy koła. Między innymi nie wszyscy członkowie posiadają legitymacje, jest to wina zarządu koła. Również i zebrania winny odbywać się nie od przypadku do przypadku, ale

Nowa siedziba
Powiatowego Zarządu ZSCh

Z dniem 1 grudnia Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku przeniósł się do nowego lokalu przy ulicy Reymonta Nr 7.

Ukarani pijacy

Od czasu, kiedy społeczeństwo radomszczańskie podjęło energiczną walkę z alkoholizmem, zmniejszyły się wypadki pijaństwa, tak na terenie miasta, jak i powiatu radomszczańskiego.

Jednak nie wszyscy jeszcze zrozumieli jakie szkodliwe skutki przynosi nadużywanie alkoholu. Ostatnio przed Sąd Grodzki w Radomsku za wybryki popełnione w stanie zamroczenia pijackiego odpowiadały następujące osoby:

Stanisław Szataniak zam. w gminie Rzaśnia wraz ze swym przyjacielem Janem Jędrzyckim w stanie pijanym znieważyli funkcjonariusza M. O. pełniące go obowiązki służbowe. W wyniku rozprawy sądowej skazani zostali obaj na miesiąc bezwzględny aresztu oraz obciążeni kosztami postępowania sądowego.

Pracownik PGR w Woli Wydrzynej ob. Stefan Bakalarz prowadził w stanie podchmielonym traktor. Pijany przy kierownicy zawsze może spowodować wypadek, toteż nie dziwnego, że Stefan Bakalarz najechał traktorem na drzewo, powodując poważne uszkodzenie traktora. Za spowodowanie wypadku w stanie podchmielonym Sąd Grodzki ukarał Stefana Bakalarza 2-miesięcznym aresztem oraz obciążył kosztami postępowania sądowego.

Józef Koźniewicz, zam. w Radomsku przy ul. Armii Czerwonej

Nowa placówka
detailedna MHD

Ostatnio Zarząd Miejskiego Handlu Detalicznego w Radomsku uruchomił na terenie naszego miasta nową placówkę detaliczną branży spożywczej w sąsiedztwie ulic: Sienkiewicza, Dobrej, Bato ulice, Ciepłej i Ogrodowej. Mieszkańcy powyższych ulic fakt ten przyjęli z prawdziwą radością, ponieważ dotychczas pragnąc kupić potrzebne artykuły pierwszej potrzeby musieli udawać się do centrum miasta. Należy podkreślić, że nowouruchomiona placówka MHD została eżyciecznie urządzona i wyposażona w bogaty asortyment artykułów pierwszej potrzeby.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo MHD projektuje otwarcie dalszych placówek detalicznych na periferiach miasta.

Władysław Rymkiewicz

35)

Ziemia wyzwolona
Powieść

Ludzie powiadali, że oprócz mew, kaczek, dzikich łabędzi, czapli, kurek wodnych i czarnych bocianów, zleciały tu na żer ptaki, których nazwy nie znano, a które miały dzioby z torbami, podobne do pelikanów.

Gdy rzuciłeś kamieniem w szuware, podnosiła się stamtąd z lotem skrzydeł chmura ptactwa.

Janik słuchał i patrzył. Daleko, za szosą, nad wodami, zarosłymi trzciną i pałąk wodną, płynęły welony mgieł. Z wody i miegli wynurzały się czarne korony nagich drzew, które zgnily w topieli i nie odżyją już nigdy. Widać było również dachy zatopionych domów. Ale stały tam już i stupy do linii wysokiego napięcia, wzniezionej minionej jesieni. Zjednoczenie Energetyczne miało lada dzień doprowadzić prąd do transformatora i pompy w Żabiecu. Woda wyparła człowieka, lecz wnet i tam, jak mówił Antek, człowiek wyprze wodę i obejmie ziemię pod uprawę.

Bronka, bosa, wyszła bezgłośnie do wrót i stanęła przy Janiku. Po czuł zapach jej ciała, jeszcze zanim ją zauważył. Pachniała ciepłą postacią, jak świeżym rozawcem, wyjętym z pieca. Ogarnął ją ramieniem. W czarnych włosach miała wicherki pierza.

— Idziesz podpałać chwasty? — spytała.

— A no, idę.

Zajrzał jej w oczy.

— Jak wrócę z pola, będę miał z twoim starym rozmowę.



Co pisała prasa łódzka w dniu 3 grudnia 1930 r.

BEZROBOCIE W CZESTOCHOWIE WZRASTA

W dniu wczorajszym do miejscowego urzędu pośrednictwa pracy zgłosiło się dalszych 1000 osób zredukowanych przez miejscowych fabrykantów. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi już 8.480 osób.

SPEKULACJE NA ZAROBKACH ROBOTNICZYCH

Dyrekcja „Widzewskiej Manufaktury” zwróciła się do swych robotników z propozycją „reorganizacji systemu wypłat”. Firma zamierza wypłacać robotnikom tylko 35 procent zarobków w gotówce a resztę w towarach, które robotnicy będą mogli odbierać w tzw. „Konsumie” na specjalne talony.

Robotnicy „WIMY” zwrócili się do inspekcji pracy — domagając się wypłaty w gotówce w myśl art. 22 ustawy o pracy.

STATYSTYKA GŁODU I NIEDZY

W ubiegłym miesiącu pogotowie łódzkie wzywane było 648 razy do wypadków ulicznych, samobójstw i zasłabnięć z głodu.

Wśród wielkiej liczby desperatów, którzy chcieli rozstać się z życiem — nie udało się uratować 21 osób.

ZE WZGLĘDU NA WIELKĄ LICZBĘ SAMOBÓJSTW...

Gazety reklamują „interesującą” odczyt doktora Sergiusza Schilling-Siengalewicza na temat „O samobójstwie”. Odczyt ten będzie transmitowany przez wszystkie radiostacje polskie w dniu 5 grudnia 1930 r. „Ze względu na poważną ilość zamachów samobójczych — odczytu tego winni wszyscy wysłuchać” („Rep.”).

ATAK NA ZWIĄZKI ZAWODOWE

Gazety donoszą, że w „sferach miarodajnych” opracowywana jest ustawa rządu przewidująca sanację w dziedzinie pracy związkowej. Według nowej ustawy — dopuszczalny byłby tylko jeden związek na terenie jednego zawodu. Związek taki pozostawałby naturalnie, pod wpływem sanacyjnych „działaczy”.

SZPITAL NA LICZACI

Szpital dla chorych zakładnie w Częstochowie przy ul. Ciemnej został wystawiony na licytację. Długi hipoteczny szpitala sięgają stu tysięcy złotych.

Bezpieczeństwo i higiena pracy w Związku Radzieckim

Zabezpieczenie zdrowia i życia człowieka pracy, stworzenie mu najbardziej sprzyjających warunków higienicznych w warsztacie pracy — to naczelna troska socjalistycznego państwa. W Związku Radzieckim postęp techniczny odbywa się w ścisłym i nierozdzielalnym związku z ulepszeniem warunków i sposobu pracy.

Od wielu już lat radzieccy uczeni, w bezpośrednim kontakcie z robotnikami, opracowują nowe urządzenia, nowe konstrukcje, prowadzą na szeroką skalę badania z dziedziny higieny pracy i powstawania chorób zawodowych.

FABRYCZNE GABINETY BHP

Rozbudowa nowych gałęzi produkcji, konieczność zatrudnienia wielkiej ilości nowych, młodych, niebezpiecznych jeszcze z nowoczesną techniką robotników — skłoniła wielki przemysł radziecki do stworzenia takich zwanych „fabrycznych gabinetów BHP”.

Istnieją one przy wszystkich wielkich zakładach pracy i mają na celu zapoznanie przystępującego do pracy robotnika z rodzajem czynności, jakie będzie wykonywał oraz strukturą maszyn i urządzeń, których ze obsługiwaniem może spowodować wypadek.

Fabryczne gabinety pokazowe BHP — to duże sale, gdzie ustawione są maszyny lub małe modele naturalnej wielkości. Kierownikiem gabinetu jest inżynier. Ma on do pomocy kilku specjalistów. Kandydat lub kandydatka przyjęci do pracy, po sprawdzeniu w gabinecie swych umiejętności, odbywają wędrowną od maszyn do maszyn, od warsztatu do warsztatu, poznając wszystkie przepisy zabezpieczające, wszystkie dozwolone i zakazane manipulacje przy maszynach, surowcach, napędach, reakcjach chemicznych, operowaniu prądem elektrycznym.

W ten sposób każdy nowoprzyjęty robotnik uczy się stosować przepisy zabezpieczające i przestrzegać higieny pracy. Niezależnie od wielkich korzyści natury ogólnospołecznej — ochrony życia i zdrowia mas pracujących — fabryczne gabinety BHP wykazały swoją użyteczność także w dziedzinie podniesienia jakości pracy. Poznanie przez nowych robotników techniki maszynowej, używanych narzędzi i form produkcji nie tylko polepsza ich indywidualne kwalifikacje, ale zapobiega w dużej mierze awariom i postojom maszyn.

NOWE METODY PRACY I WYNALAZKI

Niektóre prace wykonywane są tradycyjnie w pozycji męczącej i uciążliwej. W wielu wypadkach — jak obrazują doświadczenia radzieckie — pozycję tę można zmienić na bardziej dogodną przez zmianę metod pracy.

I tak np. co najmniej 90 proc. prac wykonywanych dotychczas w pozycji stojącej może być wykonane w pozycji siedzącej. Robotnik, dzięki pożytki siedzącej, oszczędza co najmniej 10 procent zużytkowanej energii, którą traci stojąc. Nawet zecer ręczny może siedzieć przy składaniu cegiełek na krześle, które przesuwają się po rolkach.

Obrobkę metali za pomocą wysokiej temperatury można uczynić mniej szkodliwą dla zdrowia przez izolowanie ścian pieca, stosowanie różnego typu zasłon — do zasłon wodnych włącznie — a także przez posługiwanie się osobami indywidualnymi i wprowadzenie racjonalnej wentylacji.

Uciążliwa jest dla robotnika nadmierna wilgotność powietrza i wysoka temperatura, panująca np. w działach tzw. mokrego przedzenia lnu. Ta męcząca metoda przedzenia może być obecnie zmieniona dzięki wynalazkowi już stosowanemu w ZSRR. Stosuje się mianowicie przy mokrym przedzeniu lnu emulsję z żywicą sosnową. Wymalunek ten pozwolił znacznie obniżyć temperaturę i wilgotność powietrza, przez co warunki pracy poprawiły się, a wydajność pracy wzrosła.

Przy wykonywaniu niektórych prac powstaje wiele szkodliwego pyłu. Przez zmianę metody pracy można w wielu wypadkach uniknąć powstawania pyłu, np. przez wykonywanie jej w aparatach zamkniętych, lub też wykonywanie jej „na mokro”.

Ze sportu

Rojno i gwarno na basenie w Młodzieżowym Domu Kultury

Mistrzostwa pływackie kobiet zrzeszeń sportowych pionu związków zawodowych rozpoczęły!

Sprawozdanie z otwartych wczoraj w Łodzi mistrzostw pływackich zrzeszeń sportowych pionu związków zawodowych w konkurencjach kobiecych, zaczniemy od... Ognia bytomskiego. Murowanemu kandydatowi na pierwsze miejsce ktoś złożył wspaniałą kawał, wskutek czego na starcie mistrzostw zabrakło rekordzistki Polki Dzikówny i jej koleżanek.

OGNIWA (BYTOM) OFIARĄ ZŁOSLIWEGO... KAWAŁU

— W piątek wieczorem — mówi nam prezes ŁOZP Henryk Kucharzski — dzwonił do nas Wrocław z zapytaniem czy mistrzostwa się odbędą, gdyż otrzymali wiadomość o Bytomiu, że zawody zostały... odwołane.

— Natychmiast wysłaliśmy depeszę do Bytomia — mówi nasz rozmówca — i przez całą noc oczekiwaliśmy zawodniczek Ognia bytomskiego na dworcu, ale na próżno. Rano przybyły tylko zawodniczki z Wrocławia...

Na razie trudno ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za to nieporozumienie, faktem jest jednak, że część winy ponosi tu samo Ognio w Bytomiu, które nie sprawdziło wiarogodności usłyszanego pogłoski u samych organizatorów, to jest w ORZZ w Łodzi.

OKOŁO 120 ZAWODNICZEK NA STARCIE

Pomimo jednak zawodu, jaki sprawiły nam bytomianki, mistrzostwa powinny nam dostarczyć wiele emocji. Na starcie stanęło około 120 zawodniczek i już pierwsze eliminacje, które odbyły się wczoraj przed południem, zapowiadały wiele ciekawych walk na naszej pływalni.

Pięknie udekorowany flagami wszystkich naszych zrzeszeń sportowych basen przy ul. Traugutta już od wczesnych godzin rannych był wczoraj dość licznie zapelniony publicznością. Jakkolwiek badanie lekarskie zawodniczek odbywało się przy drzwiach zamkniętych, to jednak zainteresowanie nim było duże, gdyż z lekarzami to nigdy nie wiadomo. W każdej bowiem chwili nieublagany zawyżacz w takich wypadkach eskalpu może pozbawić nawet zawody mistrzowskie najatrakcyjniejszych nazwisk zawodniczek.

TU NIE WSZYSTKO W PORZĄDKU

Przez ten pierwszy „Rubikon” nie wszystkie zawodniczki przeszły szczęśliwie. U mistrzyni Polki Szymańskiej z Ognia warszawskiego stwierdzono pewne niedomaganie serca, u innej... zapalenie wyrostka robaczkowego. Fakt ten świadczy, że niektóre nasze zrzeszenia sportowe nie przeprowadzają systematycznych badań lekarskich swoich zawodniczek, co jest, oczywiście, karygodnym niedbalstwem i z czego winny być wyciągnięte jak najdalej idące konsekwencje.

O godzinie 10 rano rozpoczęły się pierwsze eliminacje. Poszły w ruch sztopery, „zagrały” syreny i zastąpiły maszyny do pisania. Z zielonej wody basenu co kilka minut wychodziła zmęczona zawodniczka, aby ustąpić swych torów innym. Od czasu do czasu na widowni zrywał się „dopping” i cała armia obsługi technicznej (kierownicy ekip, sędziowie torowi, a nawet sędzia główny) tłoczył się przy celowniku.

PRZED POŁUDNIEM BEZ NIESPODZIANEK

Przed południem wyeliminowane zostały tylko najslabsze zawodniczki. Z każdego bowiem przedbiegu (przeprowadzono eliminacje na 100 mtr. st. dowolnym, 100 mtr. st. grzbietowym, 200 mtr. st. dowolnym i w sztafetach 4x100 mtr. st. zmiennym) do finału zakwalifikowały się nie tylko ich zwyciężczynie, ale i dwie pozostałe zawodniczki z tej konkurencji posiadające najlepszy czas w przedbiegach. Rano żadnych niespodzianek nie zanotowaliśmy. Goreć tylko w pewnej chwili zaczęły bić nieco serca sympatykom Związku. A było to podczas pierwszego przedbiegu w sztafetach 4x100 mtr. st. zmiennym, kiedy to sztafeta

we idzie w tym kierunku, by przez właściwą, racjonalną budowę pomieszczeń pracy obniżyć ich akustyczność, a więc zmniejszać hałas.

Olbrzymi dorobek Związku Radzieckiego w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy, w dziedzinie troski o człowieka, winien być dla nas wzorem, a jednocześnie zachętą do stosowania pomysłów racjonalizatorskich w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Mistrzostwa pływackie „Dynamo”

MOSKWA. — W Moskwie zakonczyły się wszechzwiązkowe mistrzostwa pływackie „Dynamo”, w których wzięło udział 200 zawodniczek i zawodników.

W konkurencji kobiet rekordzistka ZSRR Gawriś (Ukraina) wygrała trzy konkurencje w stylu klasycznym: 100 m. — 1:35,1, 200 m. — 3:02,6 i 400 m. — 6:27,2.

Wśród mężczyzn na wszystkich dystansach stylem klasycznym zwyciężył reprezentant Moskwy Edasi.

Mistrzem „Dynamo” w pływaniu stylem motylkowym został przedstawiciel Leningradu Abiazow, który wygrał 100 m. w czasie 1:13,2 i 200 m. — 2:54,0.

Hokeiści ČSR w Katowicach

KATOWICE. — Dziś odbędzie się na Torkacie spotkanie hokejowe reprezentacji ZS Górnik z reprezentacją górników czeskosłowackich. Zespół czeskosłowacki reprezentować będzie drużyna Witkowice — Złozarny, leader ligi hokejowej ČSR.

Drugi mecz rozegrają goście — czeskosłowacy w poniedziałek 4 km. z wicemistrzem Polski Górnikiem — Janów. Oba mecze odbędą się w ramach Święta Górnika i otrzymają szczególnie uroczystą oprawę.

Sportowcy wielkopolscy w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Sportowcy Wielkopolski manifestując swą przyjaźń dla narodów radzieckich organizują, z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wiele imprez sportowych, akademii i zebrań, na których zaznajamiają szerokie

masę społeczeństwa z przodującym w świecie sportem radzieckim.

Do dnia 24 listopada odbyło się na terenie woj. poznańskiego 261 imprez sportowych z udziałem ponad 50 tys. widzów. Ponad 80 imprez zorganizowały Ludowe Zespoły Sportowe.

Wyłożono 330 pogadanek w kołach sportowych, w tym 173 w LZS oraz zorganizowano 135 odczytów.

W konkursie na najlepszą gazetkę ścienną wzięło udział 112 koł sportowych, w tym 42 Ludowe Zespoły Sportowe.

Sportowcy wielkopolscy w dalszym ciągu organizują liczne imprezy oraz uroczyste akademie. M.in. w dniu 7 grudnia br. odbędzie się uroczysta akademie centralna zorganizowana przez Woj. Komitet Kultury Fizycznej, w której wezmą udział wszyscy sportowcy Poznania.

Kierownik Wydziału Kult. Fizycznej GRZZ o wizycie pięściarzy polskich we Francji

W piątek, 1 grudnia, powróciła z Paryża reprezentacja pięściarska CRZZ. Pięściarze związków zawodowych stoczyli na terenie Francji trzy spotkania, wygrywając wszystkie bardzo wysoko.

Na lotnisku warszawskim witali go wracających bokserów przedstawiciele CRZZ i władz pięściarskich. Na wspólnej kolacji, która odbyła się w gmachu CRZZ, obecny był wiceprzewodniczący CRZZ — Burski.

Kierownik Wydziału Kult. Fiz. CRZZ — Dołowy, który stał na czele ekspedycji oświadczył, że spotkania pięściarzy polskich we Francji częściowo jeszcze bardziej wzmocniły braterską przyjaźń między sportowcami

— robotnikami Francji i Polski.

„Nadzwyczaj serdeczne przyjęcie jakie zgotowali nam związkowcy francuscy oraz atmosfera, w jakiej spędziliśmy 9 dni na ich ziemi, wskazuje na wspólne dążenie ludu polskiego i francuskiego w walce o pokój i lepszą przyszłość.

Ostatnie nasze spotkanie w Plessen — ośrodku górniczym zamieszkałym bardzo licznie przez emigrantów polskich, zamieniło się w manifestację na cześć naszej ludowej ojczyzny. Entuzjazm z jakim witali nas Polacy we Francji świadczy dobitnie o wielkim uczuciu dla Polski Ludowej, uczuciu, które starając się bezskutecznie zabić reakcyjne władze francuskie” — powiedział kierownik ekipy polskiej Dołowy.

Oziesiejsze imprezy sportowe

9 zawody piłkarskie na stadionie LKS Włókniarza o moralny tytuł mistrza kl. B: Widzew II — Włókniarz Zd. Wola.

10 drugi dzień zawodów pływackich związków zawodowych w konkurencji kobiet, w sali MDK.

11 zawody piłkarskie na stadionie LKS Włókniarza o Puchar Polski pomiędzy Widzewem a Stalą z Radomia.

Zawody piłkarskie o Puchar Polski w Fabianicach: Włókniarz Fabianice — Kolejarz Łódź.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy Unią i LZS Pławno w Piotrkowie.

17 sala Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta: zawody piłki koszykowej o mistrzostwo two pierwszej ligi: Spójnia Łódź — Ognio Kraków.

CIASOPISMA RADZIECKIE

zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch”

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju. Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

TEATRY I KINA

„NOWY” — godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana”.

„POWSZECHNY” — godz. 19.15 „Obcy cień” K. Simonowa.

„IM JARACZA” — godz. 15 i 19 „Wieżor Trzech Króli” Szekspira.

„OSA” — godz. 16 i 19.30 „Złote niedole”.

„LUTNIA” — godz. 19.15 „Swoobodny wiatr”.

„ARLEKIN” — godz. 19 „Sambo i Lew”.

„PINOKIO” — godz. 17 „Pan Tom buduje dom”.

MUZA — „Młodość świata”, godz. 16, 18, 20, por. 11

POLONIA „S-S Orzeł zaginał”, godz. 15, 17, 19, 21, por. 12

PRZEDWIOSNIE — „Upadek Berlina” II seria, godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, por. 11

REKORD — „Dom na pustkowiu”, godz. 14, 16, 18, 20

ROBOTNIK — „Upadek Berlina” I seria, godz. 16, 18, 20

ROMA — „Bitwa stalingradzka” I seria, godz. 16, 18, 20, por. 11

STYLLOWY — „Maskarada”, godz. 14, 16, 18, 20

SWIT — „Świat się śmieje”, godz. 14, 16, 18, 20

TATRY (dla młod.) Program składany — „Słoń i mrówka”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 11.30

WISŁA — „S-S Orzeł zaginał”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek 11.30

WŁÓKNIARZ — „S-S Orzeł zaginał”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek 11.30

WOLNOŚĆ — „Wesoły jarmark”, godz. 12.30, 15, 17.30, 20, por. 10

ZACHĘTA — „Góra dziewięceta”, godz. 16, 18, 20, por. 11

ADRIA (dla młod.) — Program składany — „Słoń i mrówka”, godz. 14, 16, 18, 20, por. 12

BAJKA — „Strój galowy”, godz. 16, 18, 20

BAŁTYK — „Upadek Berlina” II seria, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 12

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 46-50”, PKF Nr 49-50, „W kraju socjalizmu” Nr 9, „Spojrzenie w głąb wody”, „Przebieg sportowy” Nr 6-50, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — nieczynne z powodu remontu

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 3 grudnia br.

6.50 Początek audycji. 7.00 Muzyka radziecka. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Z materiałów prasy radzieckiej o budowie komunizmu. 9.45 „Wiesz tańczy i śpiewa”. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Pożycie i muzyka”. 11.15 „Od naszych korespondentów”. 11.25 Koncert Życzęń. 11.45 Skrzynka Wszelchnicy Radiowej. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert orkiestry PR. 13.00 „Historia ruchu robotniczego”. 13.15 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 13.25 „Ludzie naszych fabryk i wsi”. 13.45 „Trybuna radiosłuchacza”. 14.00

„Wszelchnica Radiowa”. 14.20 Drobne utwory skrzypcowe. 14.40 Aud. oświatowa. 14.50 Melodie ludowe do tańca — gra Polska Kapela Ludowa. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają”. 16.20 Fragment prozy z tomu „Wyzwolenie” K. Brandysa. 16.35 „Melodie świata”. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski 17.50 „Encyklopedia Radiowa”. 18.00 „Za tych co na morzu” — słuchowisko. 19.00 Koncert orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert muzykowy. 20.45 Audycja rozrywkowa. 21.15 Felieton. 21.25 Muzyka taneczna. 22.05 Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

przygotowała szereg ciekawych artykułów nadających się na upominki Świąteczne Noworoczne:

portiele

portmonekty

torebki damskie

drobną galanterię

ciepłe obuwie domowe itp.

Sprzedż tych artykułów odbywa się we wszystkich sklepach detalicznych Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego. 1077

Wykwalifikowanych księgowych, materiałowych i finansowych, rachmistrzów tkaczy(ki), prądki na Oddz. Przygotowawczy i Obrządkowy, ślusarzy, tokarzy, blacharzy, elektromonterów, smarowaczy, cieśli, uczeni i uczennice na przedzłazniach i kłalnio, oraz robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. Rewolucji 1905 r. w Łodzi, ul. Senatorska 6. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1069

Kierownika finansowego, księgowego bilansistę, księgowego, głównego księgowego, zastępcę głównego księgowego bilansistę, 3 księgowych dekretujących umiejących sporządzać bilanse, inspektora Inwestycji zatrudnia natchmiast Naczelna Dyrekcja Państwowych Zakładów Odzieży Miarowej. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny, Łódź, Narutowicza 3. 1072

2 głównych księgowych, 2 kierowników księgowości finansowej, 2 kierowników księgowości materiałowej, 2 kierowników kalkulacji kosztów własnych, 1 szefa finansowego, robotników gospodarczych, uczniow(ce) na przedzłazni powyżej lat 13, zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 293-295. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 1066

Księgowych-kontystów, magazynierów branży elektrotechnicznej i radiotechników zatrudni Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego, Piotrkowska 105, w godzinach 9—13. 1074

Kilkanaście kobiet w wieku od 20 do 26 lat, które chciałyby się poświęcić pracy pielęgniarzkiej zatrudni natchmiast Państwowy Szpital Kliniczny w Łodzi, ul. Wierzbowa Nr. 3, pokój 5. Wymagane: dobry stan zdrowia, 7 kl. Szkoły Podstawowej. 1073

Inspektorów masarskich i inspektorów młynarskich zatrudni od zaraz Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Łódź, ul. Próchniak 1. Kwalifikacje zawodowe wymagane. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować należy do Biura Kadry i Szkolenia, Referat Personalny, III p., pokój 314. 1070

Wykwalifikowanych elektryków, majstra elektryka, pracownikow do Wydziału Energetyki i Ruchu, robotników budowlanych, palaczy kotłowych i do centralnego ogrzewania i gońców zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego im. Ofiar 10 Września 1907 r., Łódź, ul. Piotrkowska 242-250. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1065

GLOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Związkowej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Tel. 1047

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-22
Sekretarz odpowiedzialny	216-05
Dział partyjny	216-15
Dział korespondentów robotniczych i obywateli oraz redaktorów gazet i czasopism	219-42
Dział mutacji	223-25
Dział miejski i sportowy	256-21
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	172-21

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja: 250-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-76

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 99, III-cie piętro.

Drak. Zabl. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Przenumeratę przyjmuje P.P.R. „Ruch” na koncie P.R.O. Nr. 071-6622